

Popularny dziennik ilustrowany  
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych **18 gr.**  
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . . . Zł. 3-20  
Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . . Zł. 3-20  
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 5-—  
Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokola I. 4. — Tel. Redakcji 16. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. — Konto Poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. **000**

## Pertraktacje między Francją, Anglią i Niemcami w sprawie paktu bezpieczeństwa.

### Gwałcenie autonomji wyższych uczelni. — Bunt więźniów politycznych w Łęczycy. — Katastrofa automobilowa w Warszawie.

#### DOCHODY I ROZCHODY SKARBU PAŃSTWA W STYCZNIU 1925 R.

Warszawa, 18 lutego. (AW.) Dochody budżetowe Skarbu Państwa z poszczególnych ministerstw, przedsiębiorstw i monopoli przyniosły 140,1 milj. zł., w czym dochody administracyjne 118,7 milj. zł., przedsiębiorstwa 2,7 milj. zł. i monopole 18,7 milj. zł.

Z wpływów tych pokryto wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne wydatki stycznia według budżetu 1925 r. w sumie 125,7 milj. zł. Resztę zużyto na pokrycie wydatków budżetu 1924 r. przewidzianych w t. zw. terminie ulgowym. Mimo, iż na wydatki budżetu roku 1924-go w terminie ulgowym, wynoszące 72,9 milj. zł. zaczerpnięto poza nadwyżką dochodów nad wydatkami stycznia 1925 w kasach skarbowych, na rachunku Banku Pol. i P. K. O. wynosi 77,3 milj. zł., nie licząc szeregu lokat i dotacji zwrotnych w bankach państwowych oraz części rezerwy w walutach obcych na rachunku Skarbu Państwa w Banku Polskim.

#### Niezwykły pokaz siły ludzkiej.



Zapaśnik Hans Kowan, który nie pozwala rozerwać sobie rąk przez dwie pary koni.

#### POLSKA ZAKUPUJE NOWY STATEK WOJSKOWY.

Gdańsk, 18 lutego. (AW.) Dowiadujemy się, że Min. spraw wojskowych w najbliższym czasie zakupić ma drugi transportowiec wojskowy, znacznie większy od „Warty“.

#### NOWE PROPOZYCJE KREDYTOWE.

Warszawa, 18 lutego. (AW.) W ostatnich czasach bawiła w Warszawie grupa francusko-angielska, proponując bankom i przemysłowcom znaczne kredyty. Wobec tego, że stopa procentowa była zbyt wygórowana, transakcji nie dokonano. Wymieniona grupa żądała 24 proc. w stosunku rocznym.

#### RADA MINISTRÓW PRZYJĘŁA KONKORDAT.

Warszawa, 18 lutego. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 18-go bm. zatwierdziła konkordat, zawarty pomiędzy Stołicą Apostolską o Rzeczypospolitą Polską i uchwaliła przedstawić do ratyfikacji Sejmowi.

#### PAŃSZCZYŻNA W ROSJI.

Warszawa, 18 lutego. (AW.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że sowieci zamierzają wprowadzić u siebie na własną pańszczyznę przy uprawie zboża jarego, aby zmusić chłopów do obsadzenia większej przestrzeni, niż dotychczas.

#### UCIECZKA KAPITAŁÓW ZAGRAN. Z GDAŃSKA.

Gdańsk, 18 lutego. (AW.) Na tutejszym rynku kredytowym widać ciekawy objaw, że kapitały zagraniczne, które do niedawna jeszcze chętnie znajdowały lokatę w Gdańsku, obecnie wycofały się zupełnie.

#### PRZYWRÓCENIE MONARCHJI W BAWARJI?

Berlin, 18 lutego. (Pat.) Paryski korespondent „Vossische Ztg.“ donosi: W Paryżu krąży alarmujące pogłoski o położeniu w Niemczech. Obawiają się przywrócenia monarchji w Bawarii.

# Wielki sukces moralny Polski.

Fakt uzyskania przez Polskę długoterminowej pożyczki amerykańskiej na dogodnych warunkach, jest objawem niezmiernie radosnym, którego znaczenie ocenić może każdy, nawet pobieżnie tylko śledzący bieg spraw w odrodzonej Polsce. Chodzi przede wszystkim, a może nawet głównie o moralne i polityczne znaczenie tego faktu.

Choć bogatsza od innych nowopowstałych państw po wojnie, mała Polska specjalnie trudne warunki w uregulowaniu swoich finansów, które od razu przez wojnę z bolszewikami zostały poważnie nadszarpięte. Skomasowanie i zorganizowanie gospodarki rozbitych między trzy zaborcy części kraju, przedstawiało niemałe trudności, zwłaszcza, że warunki gospodarcze poszczególnych części pod różnymi zaborami nie były jednolite.

Najsmutniej jednak odbiło się na Polsce nieopatrzne władanie skarbem, które za rządów premiera Witosza osiągnęło swój szczyt, kiedy skarbem rządził min. Kucharski. Spadek marki osiągnął maximum, a inflacja uczyniła nas przedmiotem pośmiewiska.

Mówią, że pożyczkę amerykańską zawdzięcza Polska W. Witosowi, bo w porę ustąpił i przestał rządzić. Nie pora tu przypominać zupełnie niewątpliwie i przez nikogo niezaprzeczone zasługi Wł. Grabskiego jako ministra skarbu. Przypomnieć należy z uznaniem moment jeden: jego opór przeciw zbyt spiesznemu zaciągnięciu pożyczki zagranicznej. Premier Grabski wychodził z tego sł-

znego założenia, że im czyjaś sytuacja finansowa jest gorsza, tem trudniej mu oczywiście otrzymać pożyczkę na przywoitych warunkach. A warunki przyzwote to znaczy nie tylko dogodne, ale w niczem nie obrażające suwerenności państwa. Dlatego to premier Grabski nie chciał pomimo nacisku sfer przemysłowo-handlowych i rolniczych. — Słyszeć nie o pożyczce zagranicznej (— zgłaszało się wielu pośredników! —) dopóki nasze finanse wewnątrz nie zostaną jako tako uporządkowane, a przede wszystkim budżet zrównoważony.

Pożyczka włoska była pożyczką specjalną, a mianowicie tytoniową i dlatego nie może być brana pod uwagę jako pożyczka państwowa w szerszym słowa znaczeniu.

Otrzymanie pożyczki z Ameryki jest dowodem ogromnego wzmożenia się prestige Polski w świecie finansów. Nie tak nie uwytkła olbrzymiego moralnego i politycznego znaczenia tego faktu, jak szalona kompania podjęta przez Niemców w Stanach Zjednoczonych, ażeby dzieło to udaremnić, a w każdym razie utrudnić. I jeśli wszystko nie poszło tak gładko, jak przy przychylnem usposobieniu finansjery amerykańskiej dla Polski, mogło być pójsć, to tylko właśnie wpływ agitacji i propagandy niemieckiej.

Pożyczka ta wleje otuchę w społeczeństwo polskie, przeżywające ciężkie przesilenie gospodarcze, a zagranicą obudzi do reszty zaufanie do naszego państwa i spowoduje żywsze zainteresowanie wielkoświatowych rynków finansowych Polską. O warunkach i ekonomicznych następstwach pożyczki pomówimy osobno.

## Walka z chorobą raka.

OGROMNE POWODZENIE LECZNICTWA ZAPOMOCĄ NAŚWIETLAŃ. — ZNACZENIE INSTYTUTÓW DLA BADANIA CHOROBY RAKA.

(?) Z końcem ubiegłego wieku wykazała statystyka, że śmiertelność w krajach kulturalnych z powodu choroby raka przybrała zastraszające rozmiary. Zadzwoniono na alarm i rozpoczęła się walka. Bakteriologowie, lekarze, laicy, wszyscy obiecali współdziałać. Rządy państw, instytucje finansowe przyjęły protektorat i zasłały finansowo to przedsięwzięcie. Założono instytuty dla badania choroby raka, a pierwszy przykład dały Londyn, Moskwa i Buffalo (w Ameryce).

W Niemczech sfery uniwersyteckie wystąpiły początkowo przeciw instytutom tego rodzaju. Wy-

stawiano rozmaite przyczyny. Jedną z nich miała być pogłoska, że chorzy boją się takiego instytutu i twierdzą, że tam poświęci się ich dla eksperymentu. Byli też i tacy uczeni, którzy oświadczyli, że szkoda fundować osobne instytuty skoro badania prowadzić można w instytucie bakteriologicznym i na klinice. Mimo takiej opinii powag uniwersyteckich, powstały jednak osobne instytuty dla badania choroby raka w Heidelbergu, Berlinie, Hamburgu i Frankfurcie.

W ostatnich latach założono także taki instytut w Krakowie (pod kierunkiem prof. dr. Wachta). I nie ma obecnie kraju, któryby zaliczał się

34

AUGUST TRZASKA.

## Czerwony błazen. Tajemnica garderoby Nr. 3.

(Powieść kryminalna z życia warszawskiego).

(Ciąg dalszy).

— Może mi pan łaskawie wyjaśni, w którym miejscu stał pan ukryty, aby zdemaskować czerwonego błazna?

— Stałem w kącie, który mi wskazał jeden z przekupionych robotników „Złotego Ptaka”, naprzeciw garderoby czerwonego błazna.

— A więc naprzeciw garderoby nr. 3.

— Tak.

— Może przypomina pan sobie, czy w tym kącie, gdzie pan stał, były ustawione stare dekoracje?

— Tak, przypominam sobie, były tam jakieś stare dekoracje.

— Czy możliwym jest, iż na jednej z tych dekoracji zostawił pan ślad całej swej dłoni?

— Tak, to jest zupełnie prawdopodobne, bo podpartem jakiś zapyłony kawał tektury czy płótna, który groził lada chwila upadkiem.

— A czy później był pan w garderobie Nr. 3?

Na to pytanie Wik nie odpowiadał. — Gliński uśmiechnął się zjadliwie.

— Bo widzi pan, panie Skarski, oprócz odbicia pańskiej dłoni na dekoracji, mamy jeszcze jeden bardzo ciekawy dowód pańskiej bytności w garderobie czerwonego błazna, mianowicie wyraźny ślad pańskich palców na drzwiach garderoby, który niezbicie świadczy o tem, że albo pan był we wnętrzu garderoby, albo ręką przytrzymał pan drzwi garderoby.

— A więc tak, byłem w garderobie.

— Co pan tam ciekawego zobaczył?

— Tego powiedzieć nie mogę.

— Dziwne, że pan, panie Skarski, człowiek inteligentny, w dodatku prawnik z zawodu, daje tak tajemnicze odpowiedzi prokuraturze i to w chwili, gdy pan wie, że chodzi o zbrodnię, o morderstwo. Chyba dokładnie zdaje pan sobie sprawę z tego, że tu o pańską skórę chodzi i taka bagatelizująca odpowiedź jest dla pana fatalna. Jeśli nie pan popełnił to morderstwo, w takim razie właśnie obowiązkiem pana jest dopomóc nam do wyszukania sprawcy. Teraz ponawiam pytanie: — Co pan widział wewnątrz garderoby?

— Tego powiedzieć nie mogę.

Gliński uśmiechnął się zjadliwie, wolno odsunął szuffadkę biurka, rozwiązał jakiś przedmiot, opakowany w cienką bibułkę i patrząc prosto w oczy Wika, rozpakował parę nowych skórzanych rękawiczek.

— Widzi pan te rękawiczki? — Wczoraj

wczoraj rewizji zakwestjonowano je u pana.

— Tak, to moje rękawiczki.

— Otóż jedną z nich znalezione w godzinę po morderstwie za kulisami. Numer rękawiczki zapisaliśmy, daliśmy nawet mały znaczek wewnątrz i agent policji odniósł ją panu, jako rzekomo zagubioną w ministerstwie. Pan przyjął tę rękawiczkę, jako swoją własność. Jak to wytłómaczyć?

— Stwierdziłem już, że rękawiczki są moje i możliwe, że w czasie wczorajszej rewizji bez mojej wiedzy zostały mi skonfiskowane. Możliwe, iż zagubiłem ją za kulisami, a nie w biurze ministerstwa.

— Przyzna pan jednak, że człowiek w pełni równowagi ducha nie gubi rękawiczek, a jeśli gubi, to podnosi je z ziemi, ewentualnie szuka ich. Pan prawdopodobnie w chwili popełnienia zbrodni nie był w pełni równowagi, albo się panu spieszyło, by wyjść z tego miejsca i nie podniósł pan opuszczonej rękawiczki, — ewentualnie po zauważeniu zgubił się pan jej poszukiwać, by nie zwrócić uwagi władz na swoją osobę.

Wik tę argumentację pozostawił bez odpowiedzi.

— A może mi pan łaskawie wyjaśni, czemu tłumaczyć sobie mamy pańską niespodziewaną prośbę o dymisję, którą pan wniósł zaraz następnego dnia rano po morderstwie, potem ogromnie gorączkowe starania w komisariacie rządu o paszport do Konstantynopola, wreszcie sprzedaż mebli kupcowi Szyji Rozenblattowi niżej połowy ich wartości?

(C. d. n.).

do kulturalnych, bez Instytutu dla badania choroby raka.

Liga narodów ustanowiła osobną komisję dla zwalczania tej strasznej choroby.

Najwięcej uczyniła Francja. Namnożyły się tam instytuty dla badania choroby raka. Stale już odbywają się tam odczyty popularne, aby uświadomić publiczność, iżby nie lekceważono pierwszych objawów choroby, zaczynając leczenie z wczesną.

Ameryka wydaje na cele walki z chorobą raka olbrzymie sumy, bo nigdzie może choroba ta nie pochłania tylu ofiar, co tam właśnie.

Skutki naświetlań radiowych okazały się w chorobie raka wprost cudotwórcze. Należy tylko zaraz w początkach choroby poddać się leczeniu. W każdym razie naświetlania za pomocą promieni Roentgena lub radium, sprowadzają znaczne po-

lepszenie na lata całe, a w ostatnich czasach leczenia to stało się na takiej wysokości, że osiągnięto w kilku wypadkach zupełne wyleczenie. Wprawdzie twierdzą starsi lekarze, że operatywny zabieg jest pewniejszy — lecz w dziedzinie terapii obok operacji, metoda leczenia naświetlaniem, zawsze brana jest teraz w rachubę.

Badania w dziedzinie choroby raka postąpiły znacznie w naszym ćwierćwieczu. Przedewszystkiem stwierdzono przyczyny infekcji choroby raka i wszelkie jej infekcji rodzaje. A obserwacja chorych na raka w instytutach specjalnych, dostarczyła lekarzowi olbrzymiego materiału naukowego. Naświetlania okazały się w skutkach tak zbawienne, że w tym kierunku postanowiono pójść dalej i zbadać jaknajdokładniej rezultaty naświetlań i siłę ich napędzenia, by metodę tę doprowadzić do jak największego udoskonalenia.

## List z Węgier.

O HAZARDZIE, KRYMINALISTACH, SAMOBÓJCACH I INNYCH PLAGACH, DRĘCZĄCYCH STOLICĘ WĘGIER.

(Własna korespondencja Wieków Nowego).

Budapeszt w lutym.

W Budapeszcie rozwielał się w niesłychany sposób hazard. Wedle statystyki policyjnej, w roku ubiegłym grano w bakarata w 51 kasynach. Obrót krupierów wyniósł olbrzymią sumę bliską 37 milionów franków szwajc., w tym jednym roku. Dodawszy do tego wkłady graczy, otrzymany 75 milionów franków szwajc., czyli około 1000 miliardów koron węg. Te ogromne kwoty przewinęły się po zielonym stoliku przy „baczku” i „chemin de fer”. Zamężną wygląda w porównaniu wiadomość, że cały kredyt, udzielony Węgrom przez Ligę narod. wynosił tylko 250 milionów złotych koron, a więc zaledwie 3 i pół razy tyle, co wspomniany powyżej roczny obrót budapeszteńskich jaskół gry.

Ponieważ obok hazardu także inne grzechy i przeskoki krążyły w stolicy — a co za ten idzie — także w reszcie kraju, nie dziwne tedy, że przestępczość wzrasta w sposób zatrważający. Już przy osobności omówienia budżetu minister sprawiedliwości zwrócił uwagę, iż wszystkie więzienia węgierskie są wprost przepelnione. Węgry na swoim znacznie zmniejszonym obszarze przy 8 milionach mieszkańców mają tyleż przestępców, co ongiś przy 20 milionach. Mówiąc statystycznie, każdy 768 mieszkaniec jest prze-

stępcą. Ten przykry stan zawdzięczają Węgry ogromnemu wzrostowi przestępców na tle politycznym, zaraz potem idą zbrodnie, wynikające ze wspomnianej powyżej zarazy hazardu.

Nic dziwnego, że i plaga samobójstw przybiera coraz większe rozmiary. Liczba desperatów pragnących porzucić niezdolny padół ziemski, wzrasta tak niepomniernie, zwłaszcza w stolicy, że policja zmuszona była obmyśleć energiczne środki zaradcze przeciwko tej klęsce społecznej, będącej wpływem ekonomicznej depresji i nadzwyczajnego pogorszenia warunków bytu. Specjalnie zwołana konferencja anty-samobójcza odkryła fajko Kolumba, orzekłszy, że najlepszym środkiem powstrzymania manji samobójstw byłoby... polepszenie sytuacji ekonomicznej. Zanim to głębokie spostrzeżenie zdoła wytraścić setkom desperatów śmiertelną broń z ręki, policja zaprowadziła specjalną służbę inwigilacyjną, mającą czuwać w parkach, ogrodach pułk. i tym podobnych ulubionych miejscach samobójców, nad zachowaniem się ludzi, zdradzających się niespokojnym wyglądem i unicestwiać ich zamłary.

W budapeszteńskiej fabryce chemicznej „Pannonia” wybuchł olbrzymi pożar skutkiem krótkiego spięcia. Szkoda wynosi kilka miliardów koron węgierskich.

dziestu lat z włosami uciętymi „a la Ninon” lub „a la garconne”. Są to midnetki, kokoty, damy z półświatka lub ćwierćświatka.

Gromada policjantów wpada do wnętrza:

— Ręce do góry!

Wszyscy rozumieją doskonale.

Panowie z prawej strony, panie z lewej.

Jakaś dzierlatka z twarzą Łobuza tłumaczy się, że znajduje się tutaj poraz pierwszy i... ostatni.

Policja szuka kokainy. Jakaś dama wyciąga elegancką torebkę. Jest oburzona. Papiery wykazują, że to osoba z towarzystwa...

Od czasu do czasu słychać głos komisarza:

— Odprowadzić!

I dwoje policjantów odprowadzają w głąb rzesze klientów i klientek dancingu.

Jakiś wieki druglas oświadcza komisarzowi:

— Pan mnie nie zabiera? Cóż to się stało?

Widzi pan, od czasu gdy mnie pan raz aresztował, stałem się porządnym człowiekiem... Zareklam cztery tysiące rocznie!

Ale są i niespodzianki. Piękna blondyna dowiaduje się teraz, że wytworny jej tancerz o greckich rysach, którego obdarzała czułym afektem, jest „bandyta” sześciokrotnie już skazywanym!

Rewizja skończona. Samochody jadą dalej, już dobrze wypełnione.

Lwowskie typy enkierniane.



Z galerji karykatur Z. Czermańskiego.



Obrońca Dreyfusa umarł.

(Najślawniejszy adwokat paryski.)

(?) Z Paryża donoszą o śmierci adwokata Demange, który wraz z Labori'm podjął się był swego czasu obrony Dreyfusa.

Demange należał bezsprzecznie do najślawniejszych adwokatów w Paryżu. Pierw-

## Oblawa policyjna na Montmartrze w Paryżu.

DOM NR. 36. — BRYGADA OBYCZAJNOŚCI PUBLICZNEJ. — NIEPOZORNA RESTAURACJA. — „RECE DO GÓRY!” — NIWYPALONE PAPIEROSY. — W DANCINGU. — „ODPROWADZIĆ!” — PORZĄDNY GOŚĆ. — ROZCZAROWANIE.

(b) Policja paryska urządza co pewien czas oblawy policyjne, celem oczyszczenia atmosfery miasta z nieuczyniarodowych oszustów, bandytów i włamywaczy. Terenem tej oblawy jest zwyczajnie Montmartre, gdzie wśród eleganckiego światła kokot i tancerek kryje się najwięcej mętów społecznych Paryża. Celem oblawy policyjnej są naturalnie modne dancingi i kabarety. Paryski reporter „Matina” opisuje w ten sposób ciekawy przebieg oblawy:

Wśród ciszy nocnej warczą dwa olbrzymie samochody na quai des Orfeores. Po schodach domu nr. 36 — którego unikają wszyscy „podejrzani” — schodzi stu policjantów, wsiada do samochodów. Na stopnie i obok szofera. Krótka komenda i olbrzymie samochody ruszają.

Jest to „brygada obyczajności publicznej”, po zostająca pod rozkazami komisarza dywizjonera pana Guillaume'a, która udaje się na „operację” wzdłuż stolicy.

Na czole jedzie samochód „szefa”. Kierunek Montmartre. Orszak samochodowy zatrzymuje się

przed strumieniem ulicami, przy których błyszczą płomienne napisy kabaretów i lokali zabawowych.

Samochody zatrzymują się przed małą restauracją o bardzo porządnym wyglądzie. W sali siedzi kilka eleganckich par, kończąc kolację. Aromat kawy miesza się z zapachem papierosów.

— Ręce do góry! Proszę o legitymacje!

Kawa zastęga w filiżankach, papierosy, pozostawione na stolikach, wypalają się same. Milczenie. Ośm osób wsiada do samochodu z reprezentantami władzy. W samochodzie żądają od nich informacji co do ich przeszłości i... obecnego życia.

Dwie młode kobiety elegancko ubrane, z pierścieniami na palcach i rajarami na kapeluszach i sześciu wytwornych panów odjeżdża samochodami na inspekcję policji.

Samochody policji zatrzymują się z kolei przed dancingiem. Wewnątrz słychać muzykę. Pianola przygrywa gościom do tańca. Towarzystwo bardzo mieszcane: smukli młodzieńcy o bladej cerze, o gładkich włosach, w kaszkietach kratkowanych winują na sali z kobietami od szesnastu do czter-

**KOPERNIK**

13374

**MARYSIENKA**

Wielkie epokowe arcydzieło filmowe w 12 akt. w twórnii Loew Metro w Ameryce — p. t.

**CZTERECH JEZDZICÓW APOKALIPSY**

przedstawiające z całym realizmem grozę huraganu wojennego, którego okropność przeżywaliśmy. W grolach Alice Terry i Rudolf Valentino. Początek w Koperniku o g. 3.30, w Marysience o 4.

sza jego większa obrona, jaką oddał mu sławny adwokat i polityk Leroux, była to sprawa księcia Piotra Bonaparte, który w pojedynku zabił swego przeciwnika. — Demange, do tej pory nieznany w Paryżu, po tej rozprawie stał się od razu sławnym. Podziwiano jego obronę. Uwolnił swego klienta od winy i kary. Mowę młodego podówczas adwokata przedrukowały w streszczeniu paryskie dzienniki, starsi koledzy wieszowali mu sukcesu.

Odtąd popularność jego wzrastała ciągle. Przyczyniło się do tego kilka politycznych procesów, w których podjął się obrony. I tak bronił Lebiez'a, Franzini'ego, Wilsona i innych.

Jednego dnia otrzymał z rąk Waldeck-Rousseau'a akty procesu Dreyfusa. Ciężkie na stały dla Demange'a dni. Wiedział, że obro-

na oficera, który stoi pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec, narazi się opinii powszechnej. Jemu samemu, jako urodzonemu Lotaryńczykowi, było to bolesne. Powiedział też Dreyfusowi, że jeśli po przeczytaniu aktów jego oskarżenia, nabędzie przekonania, że jest niewinny, wówczas tylko, podejmie się obrony. W przeciwnym razie odmówi. Niechże więc Dreyfus z góry zrezygnuje z jego obrony, jeśli czuje się winnym. Dreyfus obstawał przytem, aby go bronił Demange, a ten stałe powtarzał, że musi najpierw mieć to wrażenie, że klient jego nie jest szpiegiem.

Stało się, że Demange bronił Dreyfusa i mimo że opinia zwróciła się przeciwko niemu wytrwał.

Nastąpiła potem rehabilitacja Dreyfusa. A Demange tryumfował. Umarł syt życia i sławy, czynny zawsze i wysoko ceniony.

**Z nad modrego Dunaju.**

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

**BAL KUCHARZY. — OPERA CZY OPERETKA? — SROGI WYROK ŚMIERCI.**

Wiedeń, w lutym.

Z pośród całej powodzi balów rozmaitych największą chyba wziętością cieszył się urzędzony onegdaj bal kucharzy, który zaszczytliwą obecnością właścicieli hoteli wiedeńskich i większych restauracji. Piękne panie w wytwornych

toaletach robiły furorę na sali, przepiękniej ze względu na koneksje z kucharzami, ludźmi naprawdę dobrze odżywionymi.

Jednakowoż „ciotki“ całego wieczoru była wspaniała wystawa najwyszukawszych potraw, na którą patrzyli obecni oczyma, pełnemi podziwa-

**Zagadnienie odwieczne stare a wciąż nowe.**

Zo wszystkich istot żyjących na ziemi, człowiek - Korona stworzenia, tak hojnie obdarzony przez przyrodę zaletami ciała i umysłu — jest pomimo to istotą najniebezpieczliwszą. —

Albowiem człowiek jest, jak się zdaje, jedyną istotą żyjącą, której do jakiegoś takiego szczęścia potrzeba nie tylko zadowolenia wymogów cielesnych, a więc pożywienia, dachu, odzieży, ciepła itp., lecz także zadowolenia potrzeb duchowych dość licznych i wielorakich, przedewszystkiem do szczęścia potrzeba mu konieczności spokoju wewnętrznego, zgody z samym sobą, zgody z tem, co zowie się jego sumieniem, z tymi wreszcie ideałami, których obraz ustawicznie ma przed oczyma i bez których żyć nie może.

Innymi słowy człowiek tylko nosi w sobie tego straszego sędziego, sumienie, który zna najskrytsze jego myśli i uczucia i który wcale nierzadko swolnmi wyrzutami zatruwa mu życie do ostatecznych granic.

W czem tkwi źródło podobnych rozterek duchowych w człowieku, dlaczego on jedynie podlega wyrzutom sumienia, temu nie-

zakośnemu cierpieniu, nieraz tak dotkliwemu, że przewyższa cierpienia cielesne?

Przyczyną jest to, że człowiek jest jedno cześnie zwierzęciem, gdzie przez wyraz „człowiek“ należy oczywiście pojmować jego stronę duchową, umysł, wzniosły, serce szlachetne, bijące dla cnoty, jednym słowem jego pochodzenie boskie.

Ależ to doprawdy strasznie jest ciężko być jednocześnie człowiekiem i zwierzęciem, co tem dotkliwiej daje się odczuwać, im więcej człowieczeństwa jest w takiej dwulicowej istocie.

Na niższych szczeblach kultury ludzkiej, gdzie tego człowieczeństwa jest jeszcze mało a przeważa zwierzęcość, owe rozterki duchowe, wyrzuty sumienia, niezgodność z wymarzonymi ideałami, są prawdopodobnie bardzo słabe, albo może nawet zgoła nie istnieją. W miarę jednak coraz większych postępów tej kultury, w miarę jak duch ludzki coraz bardziej się uszlachetnia, jak umysł zatacza coraz szersze wzniesienie, sięgające poza światły widoczny, ku źródłom ideałów poświęcenia i miłości bliźniego, owa zwierzęcość skuta z człowieczeństwem, staje się doprawdy ciężką kulą u nogi, której jednak, mimo wszystkich cudów kulturalnych, pozbyć się w żaden sposób nie można, której ciężar nieznosny można jedynie przy usilnej pracy woli nieco osłabić.

Powyższe uwagi nie są bynajmniej po-

dtwierając (również z podziwem) usta, ociekające potocami śliny i to tak dalece, że niegłaby śmiało zasilił wyschnięty z powodu posuchy wodociąg wiedeński.

Taki bal pozostawia zawsze po sobie bardzo miłe wspomnienia (tembardziej, jeżeli się na nim nie było). Wiadomość powyższą otrzymałem bowiem od kelnera restauracyjnego w kaskawie ułożonym mi wywiadzie, jedynie chyba w tym celu, aby mnie zachęcić do jedzenia i dodać tem samem apetytu.

Atoli na apetycie nie zbywa mi nigdy, co nieznałby powiedzieć również o tutejszym magistracie, ściągającym skrupulatnie wszelkiego rodzaju podatki. Obecnie toczy się bowiem pomiędzy gminą wiedeńską, a dyrekcją Opery państwowej dewkawy spór z okazji najnowszego wystawienia „Barona cygańskiego“, który wedle zdania dyrekcji Opery jest — opera komiczna, czego nie podziela w zupełności gmina, twierdząc, że jest — operetką.

Chodzi tu bowiem o zapłacenie podatku od widowisk, obliczanego dla przedstawień operetkowych na 30 procent dochodów „brutto“, podczas gdy za operę tylko 10 procent się należy.

Ponieważ obie strony trwają uporczywie przy swych twierdzeniach, zostanie prawdopodobnie zwołany jakiś sąd rozjemczy, który sprawę rozstrzygnie i „prestige“ „Barona cygańskiego“ uratuje.

Któż uratuje jednak 86 tysięcy psów wiedeńskich od niechybnej, a srożej śmierci na jaką ich skazał magistrat wiedeński za niezapłacenie podatku? Wobec powszechnej stagnacji finansowej nie mogły dotychczas psy tutejsze uiszczyć wcale podatku, jak na psie kleszenie, smy, z którego to powodu podpisano na nie wyrok śmierci nawet bez przeprowadzenia rozprawy, lub jakiegokolwiek sądu!

Jedynym obrońcą jest w tym wypadku „Towarzystwo ochrony zwierząt“, które wniosło już obecnie energicznie w tej sprawie protest, tłumacząc zwierzchności magistrackiej, uzasadniającej swój wyrok rzekomym wzrostem wścieklizny, że psy, zapetrzone w kaganiec i prowadzone na li-

dyktowane jakimś skrajnie pesymistycznym poglądem na życie ludzkie. Wypływają one jedynie z obserwacji tego, co dzieje się na świecie, co leży, jak na dłoni, obserwacji dokonywanej okiem nieuzbrojonym ani w szkła różowe ani czarne. Wszak przynajmniej muszę zrytualnie, że nie będąc wcale jakimś zagorzałym komunistą lub socjalistą, lecz tylko przeciętnie prawym i uczciwym człowiekiem, oddaję się niekiedy smutnym rozmyśleniom nad okrutną tragedią naszego cywilizowanego życia społecznego.

Tragedią, w której obok najwyszukawszego zbytku istnieje najstraszliwsza nędza, gdzie z jednej strony ludzie nie wiedzą, począć ze złodem, dopuszczają się wstrętnych szaleństw i wybryków zmysłowości, a gdzie z drugiej strony olbrzymia większość ludzi jest pozbawiona najniezbędniejszych warunków do życia. Podczas podobnych rozmyślań niewątpliwie odczuwasz, pewien niepokój wewnętrzny, pewne wyprowadzenie z równowagi i wówczas jaśniej niż kiedykolwiek uprzytamnisz sobie to, jakim jeszcze zwierzęciem jest człowiek. Bo ta tragedia społeczna wynika wszak z jego zwierzęcości. —

(Dok. nast.)



# Demon cyrku

Przepiękny dramat cyrkowy według powieści Pauiny Busch. — W główne role HANNI WEISSE i KAROL de VOGT. **Dziś w Kineoteatrze APOLLO**

nowce, nie przedstawiają przede tak groźnego niebezpieczeństwa, tembardziej, że wypadki wścieklizny zdarzają się obecnie rzadko i że, niewijając rzeczy w bawelnę, psy są tak samo ży-

jącami istotami, jak ludzie, których niemożna skazywać na śmierć bez sądu i to za niezaplacenie... podatków.

Mieczysław Lisowski

## Olbrzymi spadek bez spadkobiercy.

**CIĘKAWY ZAPIS I CIĘKAWY PROCES. — STU SPADKOBIERCÓW. — DWUDZIESTU REFLEKTANTÓW PROCESUJE SIĘ O SPADEK. — PRZEGRANY PROCES.**

(?) W zeszłym tygodniu zakończył się w Holandii niezwykle ciekawy proces. Chodziło o spadek po jakimś Piotrze Teyslerze, który umarł w 1778 roku w holenderskim mieście Haarlem i nie pozostawił dziedzica majątku. W testamencie była klauzula, że opublikować można testament dopiero w r. 1878. Szukać więc zaczęto spadkobierców dopiero po stu latach.

Ukazała się też wtedy w francuskich, angielskich i holenderskich gazetach następujące ogłoszenie:

„Szuka się spadkobierców Piotra Teyslera, który umarł w 1778 r. w Haarlemie. Osoby, które mogą zaświadczyć swoje prawa do spadku, zechcą zgłosić się u burmistrza w Haarlemie”.

Zgłosiło się około stu sukcesorów. Nie brakło oczywiście reflektantów do olbrzymiego spadku, którzy jeszcze zwiększył się w międzyczasie, bo ulokowano pieniądze w bankach solidnych. Spadkobiercy zglaszali się z Francji, Anglii, Ameryki nawet z Australii.

Magistrat miasta Haarlem wraz z zarządcą

masz spadkowej badali dokumenty pretendentów. Trwało to dosyć długo. Wreszcie za zgodą burmistrza zatwierdzono wszystkie te nadeszłe podania... odnowienie.

Wtedy dwudziestu reflektantów do spadku po Teyslerze wniosło rekurs. Apelowali na Najwyższego trybunału w Amsterdamie. I oto w zeszłym tygodniu Trybunał ten rozstrzygnął proces. Miliony Teyslera, które spoczywają w banku w Amsterdamie, staną się własnością magistratu w w Haarlemie, oczywiście po zaplaceniu podatku spadkowego.

Piotr Teysler przybył przed 200 laty do Holandii jako młody chłopiec. Pochodził z Anglii. W krótkim czasie został jednym z najbardziej szanowanych i bogatych kapłanów. Żył jednak skromnie i mało wydawał na swoje potrzeby. Kiedy umarł, majątek jego wynosił 3,500.000 funtów szterlingów. Obecnie suma ta podwoiła się. Część procentów tego kapitału użyto na wystawienie szpitala i muzeum w Haarlemie.

## Matka i syn kamieniami zabilili ojca.

Z ponurej kroniki pijackiego rozwodzenia.

(Od naszego korespondenta).

Czerniowce, w lutym.

Miejscowość Mamajestie zażywa na Bukowinie nieszczerzej opinii. Pijaństwo, bijatyki i morderstwa są tam stałym zjawiskiem. Przed kilku dniami zaszedł tam fakt potwornej zbrodni, która rażąco odbija nawet na tle wiejskiego zdziczenia.

Niejaka Synowja Toszczuk, akuszerka, wraz z mężem i synem poszła do karczmy, gdzie cała ta rodzinka poczęła się sowa i zalewać alkoholem. W stanie mocno chwiejnym wszyscy troje udali się do domu. Po drodze, pod wpływem alkoholu, między pa-

ra małżo ków doszło do żywej wymiany nie-delikatnych słów, a wreszcie do bóki, w której synalek zajął po stronie matki.

Ojciec wobec tego zaczął uciekać i próbował pościgi powstrzymać rzucaniem kamieni. Pośledni połowica i jej syn ze swej strony również rozpoczęli kamienną kanonadę, która dała smutny wynik, gdyż Toszczuk, ugodzony wielkim kamieniem w skroń, padł z roztrzaskaną czaszką. Śmiercionośny pocisk wypadł z ręki czulej połowicy.

Zandarmerja aresztowała mężobójczynię wraz z jej godnym synkiem.

## Katastrofy w Austrii.

(?) Z różnych stron Austrii dochodzą wiadomości o strasznych burzach, które niały przebieg katastrofalny. W Salzburgu i Styrii szalał orkan przez parę dni z rzędu. W kilku miejscowościach wybuchł pożar. Z powodu wichru akcja ratunkowa natrafiła na trudności ni dające się przewyciężyć. To też całe osiedla spłonęły doszczętnie. Spłonęło także kilka dworów i will.

Na straszniej szalał żywioł pożaru w Altdanmie gdzie spłonął także tartak z zapami drzewa.

W miejscowości kuracyjnej Bad Gastein spłonęły dwa osiedla chłopskie i kilka will. Pomiędzy Szarlingiem a Plombergiem wybuchł pożar w lesie. Z trudem tylko zdołano

ogień zlokalizować. Z miejscowości Weiskirchen, która niedawno temu nawiedzona została katastrofą pożaru, obecnie donoszą, że spłonęło tam w czasie ostatniego orkanu 8 obiektów; przeważnie były to magazyny z olbrzymimi zapasami siana i narzędzi rolniczych. Szkodę obliczają na 1 miliard kor.

W styryjskich i salzburskich miejscowościach kuracyjnych burza wyrządziła również wielkie szkody. Z wielu will zerwał wicher dachy. Na linii lokalnej kolei w Salzburgu orkan rozbił szyby w pociągu, który był w ruchu. Dwunastu podróżnych zostało zranionych odłamkami szkła. Konduktor, który stał na platformie, upadł tak nieszczęśliwie, że zgnieciony przez wóz, poniósł śmierć na miejscu.

Burza przerwała także połączenia telegraficzne i telefoniczne w Styrii i Salzburgu. Z Tyrolu donoszą również o szalejących tamże orkanach.

NADESZLANE.

## Ważne dla otyłych!

Aptekarza Waldhelma

herbata przeciw otyłości do nabycia w cenie 2-50 zł. we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przedstawicielstwo i skład na Polskę:

**Apteka W. Leszka ŚLADOWSKIEGO**  
Lwów, Halicka 19. 634

DO PANI

**Dr. Ch. TORTEN**

PODHAJCE.

W sprawie mojej przeciw Oskarowi Haberowi i towarzyszom o dostarczenie sprzedanego mi drzewa opałowego w tutejszym sądzie S. I. prowadzonej, wystawiła Pani pod dniem 16/12 1924 świadectwo lekarskie dla świadka Jakóba Habera, mocą którego tenże dnia 16/12 1924 miał rzekomo być obłożnie chorym, i wskutek tej choroby nie mógł opuścić pokoju jakoteż stanąć do rozprawy 19/12 1924 w powyższym sądzie odbytej.

Następnie 2 lutego b. r. wystawiła Pani także same świadectwo dla Oskara Habera, z tem, że tenże nie może wskutek tej choroby do rozprawy dnia 3 lutego b. r. w tutejszym sądzie odbyć się mającej się jawnie. — Wyżej wymienione świadectwa nie są prawdziwe i miały tylko cel, aby umożliwić tymże uchylenia się od stawienia w sądzie. — Mam bowiem dowody, że tak Jakób Haber jakoteż Oskar Haber w wyżej określonym czasie byli całkiem zdrowi, zatwierdził swoje interesy kupnie bez żadnych przeszkód a mianowicie chodzili po mieście, byli w sądzie powiatowym w Podhajcach tudzież wyjeżdżali z Podhajec.

Fakta powyższe podają do wiadomości Pani, z tem, że przeciw Haberom poczynię odpowiednie kroki karno-sądowe. 13353

HERMAN ROTTMANN

## Znaleziono czaszkę ludzką z przed 100 lub 200 tys. lat.

Profesor sir Arthur Keith, konserwator muzeum w Królewskim Towarzystwie Chirurgicznym w Londynie ogłosił onegdaj na wykładzie antropologii, że w Broke Hill w Dhodezji (Afryka), znaleziono czaszkę człowieka przedhistorycznego. Wiek nie jest ustalony jeszcze, lecz czaszka pochodzić musi z czasów bardzo odległych, a może z przed 200.000 lat. Jest to najstarsze wykopalisko tego rodzaju znalezione do tej pory. Uczni będą musieli stworzyć osobną nazwę dla odnalezionego rodzaju ludzkiego. Kości znalezione w tej samej jaskini świadczą o tem, że człowiek ten chodził prosto, a czaszka dowodzi rozwoju umysłowego znacznie wyższego aniżeli najniższy typ ludzki jeszcze dzisiaj istniejący. Dr. Keith stwierdza, że nowe odkrycie jest najważniejszem ze wszystkich dotychczasowych i rzuca nowe i silne światło na najwcześniejszą historię człowieka.

Obydwie serje razem  
**MESSALINA**  
 Obydwie serje razem  
 Wyłącznie tylko w Kinie LEW. 13356 Dziś po raz ostatni.

## Po katastrofie przy ulicy Smerekowej.

### Komisja śledcza na miejscu wypadku.

(d.) Jak już wiadomo, w poniedziałek przed wieczorem w rzeczywistości przy ul. Smerekowej l. 3 przy budowie kanału zginęli dwaj robotnicy, a to Michał Proskurnicki i Wasyl Lewko. Śmierć ponieśli oni na miejscu wskutek wydobywających się gazów z dołu kłocznego.

Wczoraj przed południem w rzeczywistości tej zebrała się komisja śledcza celem gruntownego zbadania stanu roboty przy przewodzie kanałowym oraz ustalenia przyczyny tej niezwykłej katastrofy. Na miejscu jawili się sędzią śledczy radca Witoszyński z protokołami tem drem Ottem, radca budownictwa inż.

Taroni, komisarz Koncewicz, kierownik trzeciego komisariatu sekr. policji Nowicki oraz wywiadowcy Hmke i Palidwór. — Po dokładnym zbadaniu terenu wykonanej roboty kanałowej oraz wykopanego dołu o głębokości dwóch metrów, w czasie czego informacji udzielał przedsiębiorca budowy Jerzy Hrycak, spisano na miejscu odpowiedni protokół, a równocześnie zrobiono zdjęcia fotograficzne. —

Ponieważ w sobotę odbędzie się jeszcze jedna wizja lokalna, przeto na miejscu nadal pozostawiono posterunek policyjny, aby nikt nie próbował zacierać śladów katastrofy.

### Z OSTATNIEJ CHWILI.

## Guzik naprowadził policję na ślad włamywacza. Sukces urzędu śledczego we Lwowie.

(d.) Ubiegłej niedzieli włamywacze dostali się do mieszkania senatora Cieńskiego przy ulicy Sykstuskiej l. 45, u którego zabrali stołową zastawę srebrną oraz futro, wyrządzając szkodę na 5000 zł.

Sprawą tego włamania energicznie zajął się nadkomisarz Kozakiewicz, kierownik Urzędu śledczego, a po zbadaniu terenu włamania śledztwo powierzył kom. Stoikowowi. Na miejscu czynu dochodzenia rozpoczął specjalista od włamywaczy, urzędnik wywiadowczy Seinfeld z Malawskim. W toku tych dochodzeń Seinfeld ustalił, że sprawcy do rzeczywistości przy ulicy Sykstuskiej l. 45 dostali się z sąsiedniego ogrodu przez mur i w odnośnym miejscu znaleźli zwykły duży guzik od kurtki. Ten to guzik, wydarty z kawałkiem materji, był wskaźnikiem dla Seinfelda co do dalszego śledztwa, bo nie ulegało kwestji, że go zgubił sprawca, przelaząc przez mur. —

Dzięki niezwykłej sprężystości funkcjonariuszy urzędu śledczego wkrótce stwierdzono, że guziki, podobne do znalezionej, ma przy swojej kurtce znany włamywacz Szyszka. I Seinfeld nie omylił się wcale, bo gdy Szyszkę aresztowano, stwierdzono brak przy kurtce jednego guzika, w miejscu którego był świeżo przyszyty całkiem inny i to odmiennego kształtu oraz koloru. Przyciśnięty do muru krzyżowemi pytaniami Szyszka przyznał się do włamania, wydał swoich trzech współników, których policja zaraz aresztowała. —

Również w ręce policji wpadł błatnik Janczar, któremu włamywacze srebro i futro pp. Cieńskich sprzedali. W toku nocnych dochodzeń futro, nie poprute, zdołano odszukać na Jałowcu i jest nadzieja, że także znajdzie się cała zastawa srebrna.

## „Szukajcie bolszewika!”

Jak podchmielona głowa władzy rozbiła się o kamień i jakie przeżądliwe historie z tego wynikły.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego”).

Czerniowce, w lutym.

Z Kimpolung doniesiono onegdaj o oryginalnej, komicznej historii, która mogłaby jakiemu przedsiębiorczemu pisarzowi nastrożyć temat do farsy p. t. „Szukajcie bolszewika!”

Głównym bohaterem tej zabawnej przygody jest — o zgrozo — przedstawiciel władzy bezpieczeństwa (t. zw. „siguranza”) w Kimpolung. Mąż ten wbrew powadze, jaka

winna zdobić jego ważny urząd, miał zwyczaj częstego zaglądania do kieliszka, oczywiście nie bez ujemnych skutków dla swej urzędowej powagi a cielesnej równowagi...

Krytycznego wieczora pan szef policji zalał sobie urzędową palkę nieco mocniej, niż zwykle, nie dziw tedy, że wracając po ciemku do domu, wpadł do jakiegoś dołu z kamieniami i dotkliwie zranił się w głowę, co go prawie zupełnie wytrzeźwiło. Wróciwszy

do domu skrwawiony, przerażonej żonie opowiedział na poczekaniu zmyśloną historję: Oto napadł na niego jakiś bolszewik i ciężko poranił... Cóż miał mówić nieszczęsny szef siguranzy? Wstydział się opowiedzieć prawdę, no i zresztą nawet urzędowa godność nie chroni nikogo przed pantoflem żony.

Jednego jednak nie przewidział niefortunny policmajster, t. j. tego, że połowica w swej małżeńskie gorliwości pobiegnie zaraz do miejscowego komendanta żandarmerji, zalektryzuje go opowiadaniem o bolszewickim napadzie i skłoni do telefonicznego zaalarmowania władz w Czerniowcach i w Bukareszcie.

Tak się też stało, wskutek czego w Czerniowcach i Bukareszcie zrobił się wielki ruch. Stolica wysłała dwu generalnych inspektorów, ponadto zjechało kilku dygnitarzy z Czerniowiec w towarzystwie odpowiedniej siły sbrojnej, aby złowić domniemanego „bolszewika”.

Łatwo sobie wyobrazić, jaką minę miał pan szef, gdy rumieniąc się aż po koniec rubinowego nosa, musiał wyznać prawdę. Doznał od władzy porządnego nosa i na tem się skończyło w urzędzie. Inaczej jednak się skończyło w domu, gdzie pantofel i trzepaczka były w żywym ruchu.

Dodać należy, że silny sznaps wśród bukowskińskich pijaków nosi nazwę „bolszewika”, co oczywiście dało powód do tysięcznych docinków pod adresem pana policmajstra i raz na zawsze podkopało jego powagę urzędową.

## Spór o skarb srebrny.

Spóźniony upominek dla b. następcy tronu niemieckiego.

(?) B. ly kronprinz niemiecki stara się o wydanie skarbu, który spoczywa obecnie w banku narodowym niemieckim.

Jest to srebrna zastawa: półmiski, tace, nakrycia, żardiniery na kwiaty, talerze, kosze na owoce, zastawa, przy której do stołów zasiąść może od razu 500 osób.

Skarb ten ofiarować miało 40 miast niemieckich na tępcy tronu niem. jako upominek ślubny. Lecz dostawcy jubilerzy nie zdążyli wyończyć zamówienia na czas. Po tem wybuchła wojna. W czasie wojny nie wypadało robić parady. Złożyli skarb w państwowym banku, gdzie dotąd spoczywa.

Należałoby zapytać magistraty owych 40 miast, które dały pieniądze wówczas czy mają teraz ochotę byłemu następcy tronu ofiarować ten kosztowny upominek.

## NACJONALIŚCI GDAŃSCY PRZECIWIW POLSKIM ROBOTNIKOM.

Gdańsk, 18 lutego. (Pat.) Frakcja narodowo - niemiecka zgłosiła w sejmie interpelację, w której domaga się wydalenia robotników obcych, a zwłaszcza Polaków, zatrudnionych przy budowie elektrowni o obszarze w. m. Gdańska.

Główni właściciele  
cukierki lwowskich  
urządzą wspaniałą

## Noc Karnawałowa

w sobotę 21-II br.  
w salach Strzelnic  
ul. Krakowa.

13372

# Bunt więźniów polityczn. w Łęczycy.

**Pobicie prowokatorów. - Reforma spacerów. - Bierny opór.  
Poturbowani dozorczy.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W więzieniu politycznym w Łęczycy wybuchł bunt, którego przyczyną było stosowanie przez inspektora represyj wobec niesfornych więźniów. Wobec tego, że 17 więźniów w czasie przechadzki na podwórzu pobiło 4 innych więźniów, uważając ich za prowokatorów, postanowił zarząd więzienny zreformować spacer w ten sposób, by więźniowie byli wyprowadzani małymi grupami. Zarządzenie to wywołało reakcję ze strony więźniów w formie awantur, w następstwie czego polecił inspektor porozdzielać awanturników po oddzielnych celach.

Więźniowie stawiali bierny opór przy wyprowadzaniu na spacer i wysłali nadto delegację do inspektora, który jednak oświadczył że wyśle więźniów do osobnej celi. Wobec tego przyszło do gwałtownych awantur. Dozorczy spotkali się z oporem więźniów, którzy ich dotkliwie poturbowali. Sprawa była przedmiotem rozprawy sądowej. Awanturników skazano na 6 do 11 miesięcy więzienia. Sąd drugiej instancji zniżył im karę do pół roku.

# W sprawie ustawy o najwyższych władzach wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Przedmiotem zainteresowania w sejmie były wczoraj dwie ważne ustawy, mianowicie ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych i projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Dłuższe przemówienie wygłosił min. spraw wojskowych gen. Sikorski w sprawie ustawy o naczelnych władzach wojskowych, zastanawiając się nad dwoma kwestjami, a mianowicie nad sprawą formalną, czy organizacja naczelnych władz wojskowych ma być unormowana w drodze ustawy, czy też dekretem, przy czem uzasadniał konieczność ustawy a nie dekretu. Pod względem zaś merytorycznym oświadczył zgodę na wszelkie poprawki do działu traktującego o kompetencjach prezy-

dentą Rzeczypospolitej, któreby silniej związały go, jako zwierzchnika państwa, z armją. Minister omawiał szeroko funkcje generalnego inspektora i jego stosunek do sztabu podnosząc konieczność zapewnienia ciągłości pracy nad zagadnieniami obrony, mimo, że wyniki tej pracy ulegają ciągłym zmianom.

Poseł Miedziński bronił stanowiska, że ustawa o najwyższych władzach wojskowych winna być zatwierdzona w drodze dekretu a nie ustawy i zgłosił wniosek, w którym motywując pilność załatwienia tej sprawy i zaznaczając brak dojrzałości co do tej sprawy, wzywa sejm do upoważnienia prezydenta Rzeczypospolitej do wydania odpowiedniego dekretu.

# Pertraktacje między Francją, Anglią i Niemcami

**w sprawie paktu bezpieczeństwa.**

**Francja nie może zrezygnować z Nadrenji.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (z) „Matin“ donosi, że wczoraj złożył niemiecki ambasador w Paryżu wizytę Herriotowi, aby podziękować rządowi francuskiemu za przesłanie depechy z powodu katastrofy w kopalni Stein. Właściwym powodem wizyty Hoescha było pertraktowanie na temat paktu bezpieczeństwa. Ambasador wyłożył przed premierem francuskim

warunki pod którymi Niemcy byłyby gotowe wziąć udział w pakcie bezpieczeństwa. Faktem jest, że pertraktacje między rządami francuskim, angielskim i niemieckim w sprawie paktu bezpieczeństwa są już w toku.

Rząd francuski zajmuje się obecnie memorandumem Balfoura w sprawie bezpieczeństwa granic Francji. Projekt Balfoura idzie w

kierunku t. zw. regionalnych konwencji między poszczególnymi państwami, które mają uzupełnić protokół genewski. W Londynie panuje przekonanie, że Niemcy powinny wziąć udział w tak skomplikowanym systemie gwarancyjnym, jednak sfery paryskie stwierdzają, że Francja nie może zrezygnować z Nadrenji, gdyż pozbawiłaby się jedynej gwarancji, jaką ma w rękach. Francja wysłała do Londynu specjalną notę, w której żąda, by pakt omówiony był zupełnie niezależnie od sprawy opróżnienia kresów kolońskich.

## POSIEDZENIE CZŁONKÓW KOMISJI KODYFIKACYJNEJ.

Warszawa, (AW.) W Belwederze, pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się informacyjne posiedzenie członków komisji kodyfikacyjnej. Komiteta opracowała już ustawy czekową, wekslową i patentową oraz o domach składanych. Projekt prawa karnego jest na ukończeniu.

## NOWE STACJE KOLEJOWE NA GRANICY POLSKO - CZESKIEJ.

Ołomuniec, 18 lutego. (Pat.) Wczoraj rozpoczęły się polsko - czeskosłowackie rokowania w sprawie zawarcia konwencji kolejowej i ulepszenia wzajemnych stosunków komunikacyjnych. Na konferencji będzie również omawiana sprawa otwarcia nowych stacji granicznych, z których dwie mają być ustalone na Śląsku, a reszta na granicy polsko-słowackiej i na granicy Polski i Rusi przykarpackiej. Rokowania potrwać prawdopodobnie trzy dni.

## AMERYKA NIE UZNA SOWIETÓW.

Waszyngton, 18 lutego. (Pat.) Prezydent Coolidge oświadczył, że pogłoski, jakoby Ameryka zamierzała w najbliższym czasie uznać Sowietów, nie mają uzasadnienia. Dotąd nie ma najmniejszych oznak, jakoby Ameryka krok taki uczyniła. Ustąpienie Hugha nie zmieniło w niczem polityki Ameryki.

## ANGIELSKI KAPITAŁ W POLSKIM CUKROWNICTWIE.

Warszawa, 18 lutego. (AW.) Przybył tu — jak donosi „Kurier Czerwony“ — p. Gardner przedstawiciel angielskiego konsorcjum finansowego, który angażuje swe kapitały w polskich przedsiębiorstwach cukrowniczych. Premier wydał na cześć gościa angielskiego obiad, w którym uczestniczyli również pp. wicem. Klamer, prez. Karpiński, oraz szereg wyższych urzędników państw.

## CHOROBA KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 18 lutego. (AW.) Stan zdrowia króla angielskiego Jerzego pogorszył się tak, że musiano zwołać ponownie konsylium. — Z początku stwierdzono lekką grype, obecnie jednak obawiają się, że choroba ta ma charakter poważny. Zdaje się, że jest to zapalenie płuc. Następcę tronu, który bawił w Szkocji, spędzając czas na połowaniu, powołano do łóżka chorego ojca.

Wkrótce niespo-  
dzianka w kinoteatrze  
Patamorgana

# Dwa światy

3864

HENNY  
POTTEN  
w gł. roli.

## Projekt rządowy reformy rolnej

znajdzie się na porządku dziennym obrad sejmowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Na posiedzeniu komisji rolnej nastąpił fakt znamieny, mianowicie ZLN, CHD, CHN i NPR wbrew głosom Wyzwolenia i reszty lewicy przeprowadziły wniosek o zaprzestaniu dyskusji nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej według projektu posła Poniatowskiego.

W ten sposób zgodnie z życzeniem rządu na porządku dziennym obrad sejmowych znajdzie się projekt rządowy a nie Wyzwolenia. Ministra Kopczyńskiego, zbliżonego do Wyzwolenia, musiała bronić w tej sprawie prawica, poparta tym razem przez NPR-

## Pierwsza radiostacja nadawcza w Warszawie funkcjonuje znakomicie.

WARSZAWA. (AW). Pierwsza radiostacja nadawcza w Warszawie otrzymała z całej Polski wiele listów i zawiadomień, że produkcje tej stacji są znakomicie słyszane. Z Londynu nadeszła depecha iskrowa

z zawiadomieniem, że koncert polskiej radiostacji był słyszany w Londynie, oraz że londyńska radiostacja nadała przy tej sposobności polski hymn państwowy.

## Ministerstwo zatruwa życie uniwersytetom.

Gwałcenie autonomii wyższych uczelni.

(Telegram własny „Wiek Nowego”).

Warszawa. (z) Niemal całe wczorajsze posiedzenie senatu wypełniła dyskusja nad gwałceniem przez Ministerstwo wyznań i oświaty autonomii wyższych uczelni. Powodem do tej dyskusji był memoriał wystosowany przez senat uniwersytetu warszawskiego a następnie i krakowskiego w tej sprawie, przyczem bezpośrednim powodem było zwolnienie przez ministerstwo z końcem ub. roku poważnej liczby asystentów uniwersyteckich którzy znaleźli się na bruku. Sprawę poruszył senator Godlewski, który wystąpił z wnioskiem gruntownej zmiany postępowania departamentu 4 (zajmującego się szkołami akademickimi) wobec tych szkół. Kierownik Ministerstwa oświaty Zawadzki, w którego

godziły te zarzuty jako w dyrektora b. departamentu szkół wyższych, uzasadniał potrzebę ingerencji ministerstwa w sprawy uniwersyteckie. Senator Kalinowski twierdził również, że ministerstwo zatruwa życie uniwersytetom. Największe zdziwienie wywołało wśród senatorów przemówienie lwowskiego senatora Tuliego, który systematycznie występuje w obronie ministerstwa a przeciwko ustawie o autonomii uniwersytetu. Wczoraj znowu zaznaczył on, że zarzuty rektorów są gołosłowne i proponował odesłanie sprawy do komisji. Postawił również wniosek w sprawie nowelizacji ustawy o prawie małżeńskim.

## Projekt ustawy o granicach państwa.

Terytorjum graniczne podzielone na trzy części:

- 1) pas drogi granicznej,
- 2) strefa nadgraniczna,
- 3) pas graniczny.

Warszawa. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o granicach państwa. Celem zabezpieczenia granic projekt wprowadza podział na trzy części: 1. Pas drogi granicznej;

2. Strefa nadgraniczna, 3. Pas graniczny. — Pas drogi granicznej ma szerokość 8 m. i jest przeznaczony tylko dla przechodu patroli granicznych. Własność prywatna w tym pasie ulegnie wywłaszczeniu. — (Strefa nadgra-

niczna ma szerokość 2 klm. Mogą przebywać tam tylko właściciele nieruchomości. — W strefie trzeciej nie mogą przebywać osoby bez przynależności państwowej i karane sądownie. —

### UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 18 lutego. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym powzięła następujące uchwały: uchwałę o wprowadzeniu w życie postanowień, dotyczących ruchu telegraficznego i poczty listowej konwencji pocztowo - telegraficznej, podpisanej w Moskwie dnia 24 maja 1924 pomiędzy Polską a Rosją, projekt ustawy o straży celnej, uchwalenie mmożnej na 41 projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy w sprawie udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do uregulowania w drodze rozporządzenia obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcemi walutami. Poza tem Rada rozpatrywała projekt ustawy o granicach państwa i zatwierdziła konkordat ze Stolicą Apostolską oraz uchwaliła przedstawić go do ratyfikacji Sejmowi.

### SKŁAD GABINETU PRUSKIEGO.

Berlin, 18 lutego. (Pat.) Pruski prezydent ministrów Marx mianował następujących ministrów: dr. Zehnhof, minister sprawiedliwości, Hirtziffer, opieka społeczna i Steiger rolnictwo, wszyscy trzej centrowcy, dr. Hoepker Aschow, minister finansów, dr. Schreiber, handel, obaj demokraci, Severing, socjalista, minister spraw wewnętrznych i sekrztaż stanu dr. Becker, minister oświaty.

## Nowa fikcyjna zniżka kosztów utrzymania.

Dzięki igraszce „statystycznej” czeka parjassów niebawem kij żebraczy i torba dziadowska. — Drożeje mąka, pieczywo, jarzyny, o-buwie, odzież i mieszkania!

(rs) Z Warszawy nadeszła ponownie wiadomość, że osławiona komisja statystyczna ustaliła... zniżkę kosztów utrzymania za okres od 15. stycznia do 15. lutego na 2 i pół procent. Komisja owa pozwala sobie ponownie na tego rodzaju wybryk w chwili, gdy znaczna część artykułów niezbędnych do życia drożeje, gdy podrożała mąka i pieczywo, jarzyny i towary kolonialne, gdy drożeją wszędzie skutkiem wprowadzonego podatku od lokali czynsze za mieszkania, gdy objawia się zwyczajka cen artykułów tekstylnych, obu-wia itd. „Wyrok” komisji statystycznej oznacza nowy krok na drodze do „uszcześliwie-nia” w pierwszej linii parjassów urzędniczych, których pensje dzięki fantastycznej „zniżce” kosztów utrzymania ulegną zmniejszeniu. Wynik będzie ten, że zwiększy się w kraju niedostatek wielkich mas ludności i że urzędnicy pójdą chyba z torbami żebrac po domach Czy nikt z pośród decydujących czynników nie zastanowi się nad tem, jak wiele niebezpieczeństw kryje się w tej „niewinnej” napo-zór igraszce „statystycznej”?..

# Katastrofa automobilowa w Warszawie.

Automobil zgnieciony przez dwa tramwaje. (Telefoniem od naszego korespondenta).

KRAKOW. (z) Wczoraj około godz. 20.30 przy zbiegu ulic Kopornika i Andrzeja Potockiego wpadł w największym pędzie automobil między dwa przejeżdżające tramwaje i uległ zgnieceniu. Tylna część auta

została doszczętnie zdruzgotana a przednia silnie nadwerżona. Z pośród pasażerów jadących samochodem dwaj zostali wyrzuceni na kilka metrów i doznali pęknięcia czaszki.

# Podwyżka czynszów w marcu.

Powoduje ją podatek gminny od lokalów. — W ciągu 2 miesięcy czynsze wzrosną o 10—15 procent.

(rs) Z dnem 1. marca b. r. obowiązować zacznie nowa podwyżka czynszów za mieszkania, spowodowana tym razem nie przepisami ustawy, ale nałożonym pod tkiem gminnym od lokalów.

Podatek ten wyniesie 3'33 proc. od mieszkań, a 6 proc. od sklepów. Procent ten oblicza się od każdego 100 koron czynszu przedwojennego.

Nowe mnożniki czynszowe za marzec, ustalone przez Urząd rozjemczy, przez które mnożyć należy czynsz „przedwojenny“, wynoszą wraz z wszystkimi dodatkami i podwyżkami:

- a) mieszkania 1-pokojowe lub pokój z kuchnią 0'3025;
- b) 2—3 pokoj. 0'3550;
- c) lokale handl., przedsiębiorstwa IV. kat., pracownie rzemieślnicze VIII. kat. 0'3834;
- d) mieszkania 4—5 pokoj. 0'4075;
- e) lokale spółdzielni robotn., zw. zaw. rob., pracownie

rzemieśln. VII. kat. 0'4359; f) mieszkania 7-pokoj. i większe 0'4600; g) sklepy, pomieszczenia handl. i przem. o przedwojenn. rocznym czynszu do 1500 koron, pensjonaty, pracownie niepołączone z mieszkaniem 0'4884; h) sklepy o przedwojenn. komornym ponad 1500 kor. 0'5409; j) budynki fabryczne 0'8034.

Przykłady: 1) za mieszkanie 2-pokojowe o czynszu 60 kor. przed wojną 21'30 zł., 2) mieszkanie 5-pokoj. o czynszu 200 kor. przed wojną — 81'50 zł., 3) za sklep o czynszu 200 kor. przed wojną — 108'18 zł. itd.

Nowa ta podwyżka, nałożona w chwili, gdy pensje urzędników nie wzrosły wcale, jest nowym ciosem dla warstwy średniej, cierpiącej niedostatek.

Z dniem 1. kwietnia wzrosną czynsze ponownie w myśl ustawy o 6 procent.

## ZAWIEJE ŚNIEŻNE WE WŁOSZECH.

Warszawa, 18 lutego. (AW.) We Włoszech północ. szaleją straszne burze śnieżne. Lawina śnieżna zasypała barak z robotnikami w miejscowości Campolongo.

## POSZUKIWANI SPADKOBIERCY.

Warszawa, 17 lutego. (Pat.) W dniu 7-go listopada 1918 roku w Mose Jaw Sast w Kanadzie zmarł Grzegorz vel Gallon, pochodzący rzekomo ze wschodnich województw Małopolski, pozostawiając spadek w kwocie 961.58 dolarów kanadyjskich. Ponieważ zmarły przebywał w powyższej miejscowości przez krótki czas i nie miał tam znajomych, niemożliwym było stwierdzić, skąd pochodził i jacy spadkobiercy po nim zostali. Wobec tego Ministerstwo spraw zagranicznych wzywa osoby uprawnione do zgłoszenia prentensji do spadku pod adresem min. spraw zagranicznych, departament konsularny, powołując się na liczbę K 11 a 907/5.

# Katastrofa kolejowa pod Lwowem, której.. nie było.

Preraźliwy gwizd parowozu zaalarmował wczoraj całe miasto.

(rs) Bywały często wypadki katastrof kolejowych, w czasie których wykołejony pociąg preraźliwym i przeciągłym gwizdem maszyny sygnałowej dawał znać o wypadku. Wczoraj około godz. 10-tej wieczór zaalarmował mieszkań-

ców Lwowa taki sam gwałtowny gwizd, przeciągły i długotrwały, który trwał niemal przez godzinę. Wielu zatem znalazło się takich, którzy przerażeni tem, zaczęli opowiadać, że pod Lwowem wydarzyła się zapewne straszna katastrofa. Ludzie ukazywali się pomimo zima w oknach domów i na balkonach, nadsłuchując z trwożą jęku lokomotywy. Rozeszły się dzięki pogłoski o wykołejeniu się pociągu, ilości zabitych, rannych itd.

Jedni twierdzili, że lokomotywa gwizdała na znak żałoby po zmarłym wielkim dygnitarzu. Znaczna część tych zwolenników sensacji i emocji — nie bacząc na późną porę — pobiegła na dworzec by tam w końcu ku swemu olbrzymiemu rozczarowaniu i.. niezadowoloniem dowiedzieć się, że żadnej katastrofy nie było i że powodem przeciągłego gwizdu było zaciecie się kurka w gwizdawce sygnałowej jednej z lokomotyw. Fatalny kurek mimo usiłowań ślusarzy i maszynistów odmawiał przez jaką godzinę posłuszeństwa, a lokomotywa tymczasem gwizdała sobie zdrowo, spędzając sen z powiek „nerwowych“ Lwówian i — naturalnie — chciwych wrażeń Lwówianek..

# Kronika bieżąca.

## REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

### TEATR WIELKI:

Czwartek „Sen nocny letniej“.  
Piątek „Halka“ (50 proc. zniżki).  
Sobota, o godz. 3. popoł. „Kopciuszek“ — (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

### TEATR MAŁY:

Czwartek „Proces rozwodowy“.  
Piątek „Proces rozwodowy“.

## TEATR NOWOŚCI:

Czwartek „Młóci“ (50 proc. zniżki).  
Piątek „Hrabina Marica“.

„Teatr Bagatela“. Gościnne występy warszawskiego teatru szkiców artystycznych oraz baletu „Ferramors“. Początek o godz. 8.15.

Program Kasy i Koła liter. art. na bieżący tydzień:

Czwartek 19. bm. o godz. 19. Dr. August Zierhoffer wykład pt.: „Granice dzisiejsze Polski. Długość granic Polski, stosunek do powierzchni kraju, granice morskie i lądowe sztuczne i naturalne, porównanie z innymi państwami, znaczenie gospodarcze, kulturalne i strategiczne. Znaczenie wybrzeża polskiego.

Sobota 21. bm. Wielki doroczny Kostjumowo maskowy bal.

„Halka“ opera Moniuszki ukaże się w piątek w Teatrze Wielkim w obsadzie pp. Lipowskiej, Szotarskiej, Cyganika, Jeleńskiego, Prawdzica i Zopotha. Obowiązuje 50 proc. zniżka.

„Proces rozwodowy“, doskonała komedia Garricka zapełni repertuar Teatru Małego przez cały bieżący tydzień. Pełną humoru, świetnego dowcipu, komedia ta od pierwszego przedstawienia cieszy się znacznym powodzeniem, zaś artyści pp. Trapszo, Jankowska, Głabińska, Ładośówna, Hlerowski, Rygier, Zabielski, Nawrocki, zbierają zasłużone oklaski.

„Diewczynka“ zakomita operka Stolza ukaże się dziś w Teatrze Nowości. Na przedstawienie to przysługiwać będzie 50 proc. zniżka cen biletów.

„Agri“ operetka Stephana ukaże się w przyszłym tygodniu pod kierunkiem reżyserskim p. Kuligowskiego. Strona muzyczna spoczywa w ręku kapelmistrza p. Wojnarowicza. Operetka ta otrzyma zupełnie nową oprawę dekoracyjną — kostjumową utrzymaną w stylu wschodnim. Nowość ta dotąd niegrana na scenach polskich ukaże się po raz pierwszy we Lwowie w obsadzie złożonej z pierwszorzędnych sił operetki.

„Jaś i Małgosia“ opera Engelberta Humperdincka ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w połowie przyszłego tygodnia. Libreto opery osnute na znanej bajce, wyzyskuje jej motywy w sposób wysoce artystyczny i daje pole kompozytorowi do roztoczenia całego blasku i przepięknie bogatej instrumentacji. Strona muzyczna spoczywa w ręku kapelmistrza Karola Lewickiego, reżyseruje Tadeusz Łowczyński.

Posiedzenie Rady miej. odbędzie się w czwartek 19 lutego br. o godz. 18-tej.

(!!) Ze spraw miejskich. Magistrat m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie we wtorek dn. 17 bm. pod przewodnictwem prez. miasta Józefa Nemmanna. Obecni byli na niem wiceprezydenci miasta: prof. dr. Marcell Chlamtacza, dr. Filip Schleicher i dr. Leonard Stahl.

Wydano: 1) konsens na nadbudowę I. piętro w realności pod l. 5 przy ul. Turasiewicza oraz 2) koncesję na puszczenie w ruch 3 dorożek automobilowych. Ukarano grzywnami, od 1 do 10 zł. 43 dorożców domów względnie właścicieli realności za przekroczenie prędkości sanitarno-police.

(!!) Sekcja pierwsza (opieki społecznej) obradowała w tym samym dniu wieczorem pod przewodnictwem r. m. st. radcy Philippa.

Celem odciążenia miejskiego Zakładu nieuleczalnych przy ul. Bilińskich i należytego pomieszczenia przepelnionego oddziału dla chłopców udzielono i wykonano przeniesienie 30 chorych nieuleczalnych do szpitala SS. Miłosierdzia przy ul. Teatryńskiej za opłatą po 1.50 dziennie od osoby. W opróżnionych w ten sposób 2 salach Zakładu pomieszczono dzieci zdrowe, które dotychczas mieściły się w choralni.

## Wkrótce niebawem nowość w Apollu

Podczas wyświetlania wspaniałego obrazu „FIOŁKI CESARSKIE” wystąpi gościnnie zaangażowana słynna kabareciśka z Paryża MARJA TRUEM, artystka teatru francuskiego i odśpiewa znaną piosenkę Jose'ego Padilla „VIOLETTA” (Sprzedawczyni fiołków) i obdarzy publiczność prawdziwymi fiołkami paryskimi na pamiątkę swego występu.

## Pod wpływem obłędu.

Ksiądz strzelił do ojca-staruszka i również popełnił samobójstwo.

Wielkie wrażenie wywołała w całych Włoszech tragedia 55-letniego księdza Michała Gaia, proboszcza w Verrua pod Turynem. Ksiądz Gaia był tam już od 15 lat proboszczem, ogólnie lubianym i szanowanym za swój pogodny, dobry i zrównoważony charakter. Mieszkał on na plebanji razem z 79-letnim ojcem staruszkiem i 40-letnią siostrą Marją. W rodzinie tej panował spokój i zgoda.

Od jakiegoś czasu proboszcz zmienił się nie do poznania, schudł bardzo, stał się ponury i małomówny. Uważał się — jaż czasem mówił — za niepotrzebnego na świecie i zazdrościł tym, co zmarł. — Proboszcz zwierzał się nieraz swemu wikaremu, że życie jest dla niego ciężarem i że wszystko mu zbrzydło.

Skarżył tę na rodzinę i całe swoje otoczenie. Rozmowę kończył zwykle słowami: — Nie wytrzymam dłużej, — rzucę się chyba z dzwonnicy mego kościoła.

Wikary, całym sercem oddany proboszczowi, starał się go przeonać, że to chwilowy rozstroj nerwowy i że jemu, jako księdzu, nie wolno się tak wyrażać. Zwrócił się nawet po radę do zwierzchników kościelnych w Turynie. — Ci, znając proboszcza z najlepszej strony, nie chcieli się mieszać w jego sprawy i posilił wikarego, aby czuwał nad nerwowo chorym.

Choroba księdza Gaia z dnia na dzień robiła zastraszające postępy.

W przystępnie slinego rozstroju nerwo-

wego proboszcz, powróciwszy pewnego dnia z kościoła, krzyknął:

— Odziedziczyłem chorobę po matce, zabiję rodzinę i siebie.

Mimo wszystko proboszcz ani na chwilę nie zanadbywał swych powinności kościelnych. Codziennie rano odprawiał mszę św. a następnie odwiedzał swych parafian.

W dzień poprzedzający śmierć proboszcz Gaia był, jak zwykło być, rano w kościele, udzielił następnie ciężko chorej kobiecie ostatnich sakramentów i o 9 rano powrócił do domu. Nie odpowiedział na powitanie ojca i siostry — przeszedł szybko przez pokój jasnolubny i zamknął się w swym gabinecie.

Wyszedł stamtąd po krótkiej chwili — trzymając rewolwer w ręku.

Huknął strzał. Proboszcz zranił ojca w ramię. Staruszek, brodząc krwią, uciekł z pokoju, wołając pomocy. Nie zdążył jednak do kuchni, gdzie była jego córka, gdy padł drugi strzał. To proboszcz odebrał sobie życie.

Na odgłos strzałów wpadła do pokoju siostra i przerażony wikary. Proboszcz już nie żył. Leżał na tem samym miejscu, z którego strzelał do ojca. Mała krew i strumyk krwi sączył się z prawej skroni, przebitej kulą.

Wypadek ten poruszył całe miasteczko Verrua, odbijając się głośnym echem w Turynie. Ojciec proboszcza żyje i nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo, gdyż rana okazała się powierzchowną.

Udzielono Dyrekcji m. Zakładu opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej absolutorium z 4 zaliczeń w kwocie 10 tysięcy zł., pobranych na zakupno kociów i prześcieradeł dla wychowanków miejskiego Zakładu sierót i niemowląt.

Z fundacji św. Łazarza udzielono relatum: Karolowi Gärtlerowi i Teofilowi Bilińskiemu oraz przyjęto na prebendę do Zakładu św. Łazarza Proc. Następnie uchwalono podwyższyć od 1 stycznia br. ryczałt na placie służbie w mieście Zakładzie opieką nad dziećmi przy ul. Kadeckiej z 735 zł. na 1025 zł. miesięcznie oraz w Zakładach dla nieuleczalnych: a) przy ul. Bilińskich z 280 na 390 zł., b) przy ul. Zborowskich z 402 na 560 zł. i c) w fundacyjnym Zakładzie im. Bilińskich z 158 na 220 zł. W końcu p. r. m. Bogdanowicz omawiał obszernie sprawę i sposoby zwalczania zebraństwa w mieście Lwowie. W przedmiocie tym będzie wyrażona energiczna akcja ze strony miasta celem pozbycia się tej plagi ulicznej i wstrzymania napływu obcych zebrańców do miasta.

(11) Sekcja czwarta odbyła posiedzenie dnia 17 bm. wieczorem pod przewodnictwem r. m. radcy Włodzimierskiego. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania z administracji bazarów: halickiego i krakowskiego i udzielono absolutorium.

Przychylono zatwierdzić następujące prośby: 1) Berezańskiego Jana o koncesję na prowadzenie traktynu z wyszynkiem piwa niskostopniowego

w lokalu pod l. 25 przy ul. Kleparowskiej; 2) Rukkiego Karola o zezwolenie na ponowne wykonywanie traktynu w lokalu pod l. 75 przy ul. Wulka panińska oraz w przyległym ogrodzie, tudzież o rozszerzenie koncesji do podawania piwa niskostopniowego; 3) Schustera Alojzego o drugą drożkę automobilową i 4) Kanarienvogla Abrahama o zezwolenie na przeniesienie zarobkowości gospodnio - restauracyjnej z ul. Mochmakię pod l. 9 do lokalu pod l. 54 przy ul. Zielonej.

(rs) Jeszcze o łachmanach obłożonych cłem. W artykule onegdaj. poruszyliśmy sprawę nakładania opłat celnych na starą odzież, przysyłaną u bogim w Polsce przez ich krewnych w Ameryce. W sprawie tej zgłosił się jeszcze jeden poszkodowany Herman Frel (ul. Żelkowska 41), który skarży się, że otrzymał od brata z Johannsburgu (Afryka) czapkę i pańczochy i musiał za to zapłacić cło w kwocie 4 zł., gdy wartość przysyłki wynosi 2 złote. Może ten przykład udowodni, że praktyki opisane są krzywdzące.

Oddział Małopolski Związku Banków dokonał w ostatnich dniach — jak się dowiadujemy — wyboru swego Zarządu, który ukończył się w następującym składzie: senator Dr. Marcin Szarski (prezes), Dr. Marjan Boziewicz, Dr. Stanisław Garski (wiceprezes), Antoni Rozwadowski (skarbnik) i Tadeusz Abramowicz. 655.

(d) Wtanie do sklepu. Ubiegłej nocy nieznanym sprawcy, po oderwaniu kłódki i odgłębieniu

sztaby żelaznej dostali się do sklepu bławatego Matyldy Feldmann w pasażu Andriollego i skradli z szuflady 20 dolarów, 65 zł., oraz znaczną ilość towaru — ogólnej wartości 15.000 zł. Jako podejrzany o popełnienie tego włamania aresztowany został Jan S., dozorca kamienicy.

(d) Śmierć przy pracy. Leśb Juda, lat 55 przyszedł wczoraj przedpoł. do pracowni slusarskiej syna swego Stanisława Ungera, mieszczącego się przy ul. Boma 29, by mu pomóc w pracy. Przy ustawianiu mowonabytej tokarni zmęczony się tak bardzo, że dostał ataku sercowego i po kilku minutach wyzionął ducha.

(d) Miły sąsiad. Wczoraj aresztowano Zacharjasza Palinszyna, stolarza, zam. przy ul. Wojciecha 3, za to, że mszcząc się na swoim sąsiadzie Janie Taberze z którym od dłuższego czasu był w niezgodzie, wyłamał dwa okna, wyrządzając mu teni szkodę na 300 zł.

## Kronika kameralna.

Reduta Artystyczna. Staraniem grona artystów opery, dramatu i operetki teatrów miejskich odbędzie się w sobotę, dnia 21. bm. w sali hotelu Krakowskiego, bogato i efektownie udekorowanych przez p. Ignacego Stahla. Komitet organizacyjny reduty obmyśla wiele niespodzianek dla pań, między innymi podarunki w postaci baloników. Odbędzie się rewja masek, w połączeniu z konkursem za najpiękniejszą maskę. Podczas zabawy bezustannie będą wykonywane zdjęcia fotograficzne grupami i pojedynczych osób, przez znany zakład fotograficzny „Flora”. Nad licznymi tańcami czuwać będą pierwszorzędni wodzireje, dwie orkiestry będą bez odpoczynku przyszywać do tańców. Zapowiedź reduty artystycznej wzbudziła łatwo zrozumiałe zainteresowanie — wobec czego pozostała do odebrania bardzo liczna liczba zaproszeń, które otrzymywać można w Komitecie Reduty (Teatr Wielki, I. piętro).

## Kronika sportowa.

Ważne Zebranie członków Sekcji lekkoatletycznej LKS. Lechia odbędzie się dnia 21. lutego (sobota) 1925 o godz. 7 wieczorem w Sekretariacie Klubu, przy ul. Rutowskiego 23, III p.

Ważne Zebranie członków Sekcji Piłki Nożnej LKS. „Lechia” odbędzie się dnia 19. lutego br. (czwartek) w sekretariacie klubu przy ul. Rutowskiego 23, III p.

## Z sali koncertowej.

Niedzielny koncert Krakowskiego „Echa” należał niewątpliwie do najciekawszych audycji, jakie słyszeliśmy w bieżącym sezonie i że można mu przyznać miano „mistrzowskiego” — to rzecz pewna. Nagrodzony na Zjeździe śpiewaczym w Warszawie i Poznaniu pierwszą nagrodą, zaś na Zjeździe w Amsterdamie nagrodą 4-tą do zaszczytnych tych wyróżnień posiada chór najpełniejszą prawą „Echo” w tej formie, w jakiej obecnie się znajduje, jest — bez konkurencji na naszym terenie.

Że tak jest nie dziwić się temu zupełnie. Krakowskie „Echo” jest klasycznym przykładem, co może działać na terenie chóru dyrygent tej miary, co Bolesław Wallok-Walewski, łączący w sobie i specjalnie uzdolnienie do dyrygowania zespołem choralnym i obrzniętą wiedzę (miarą wykon utworu Pękiela wukający w ścisłe historyczne szczegóły) i czucie takte, jakże mieć może

**Maks Linder** największy komik świata  
występuje obecnie w kinoteatrze **Grażyna**  
w najdrastyczniejszej, pikantnej komedji w 6 akt. p. t.

# Siedm lat nieszczęść

## Big sport.

POD UROKIEM HASZYSZU. — UPIORNE BASCHANALJE.

(?) Jeden z dziennikarzy angielskich odwiedził niedawno temu Kairo i opisuje swoją wycieczkę do „Big sportu“, gdzie odbywają się szalone upiorne orgie, a gdzie pod wpływem haszyszu marnieją egzystencje ludzkie. U wejścia do tego lokalu stoi gruba murzynka i odbiera od gości kartę wstępu.

W pierwszej sali znajdują się szerokie otomany. Leżą na nich biedne jakieś postacie w półśnie — jest tam ożajac qobO mozaszszę auojmo,ozso ciela dóbr który posiada swój własny statek do objazdżek po Nilu i dysponuje znacznymi dochodami, leży dyrektor banku i właściciel innej nory haszyszwowej, nie chcący zresztą aby we własnym lokalu widziano go w tym stanie.

Dziennikarzowi towarzyszyła ciekawa kawałkada: Pogromca i jego asystent, dźwigający kosz pełen węzów. Imy znów, który prowadził dwa osły, Fakir jakiś, a wreszcie człowiek pokazujący sztuczki rozmaite z wytresowanymi małpami i pawiami.

Cała ta gromadka razem ze zwierzętami weszła do „Big sportu“ przez sień, stąd na schody, które prowadziły na dach. Z dachu zeszedł na arenę. Na dachu tym wybudowano terasę i z tej to terasy widzieć było można arenę w dole. Właśnie kiedy dziennikarz zajął miejsce na terasie próbowano tam ustawić reflektor.

Arenę oświetlono jaskrawie. Odzywa się gong i na arenę wkracza orszak. Najpierw sześciu

mężczyzn. Trzej grają na flecie a trzej uderzają w „tamtam“. Za tą szóstką weszło sześć kobiet, reprezentujących wszystkie rasy.

Zaczyna się taniec: tango, shimmy, banah i inne; tempo staje się coraz gwałtowniejsze, odzież opada z ciał tancerek i nagle w dzikim kankanie wiruje sześć nagich ciał kobiecych naświetlonych jaskrawo.

Tam tam uderzają gwałtownie. Jest to tuz. Światło reflektora gaśnie. Arenę oświetla się bengalskimi ogniami. Murzynka wyskakuje na arenę i zaczyna pieszczoty z osłami. Od chwili do chwili ciemności na arenie przesyła blask reflektoru i jawią się sceny jakby z sabatu czarownika. Nagie kobiety tańczą piekielny taniec, przerywany uściskami, które naprzemiennie darzą osłów, małpy, pawie i węże. Spłot skłębionych ciał ludzkich i zwierzęcych w pozach tak wymyślnych, że wydaje się jakby to wszystko wymyśleli szatani.

Raz wraz reflektor naświetli te grupy a muzyka towarzyszy tym orgiom ciał w szalonym już tempie. Bengalskie ognie rozbłyskują w różnych punktach i opadają na arenę, gdzie kłębią się w tańcu zwierzęta i ludzie. Taniec i młniczne wyrzucenia miłosne naprzemiennie. Pieszczoty w ugrupowaniach takich, że patrząc, doznaje się zawrotu głowy.

Jak szalony uciekł dziennikarz angielski z „Big sportu“.

## „Intelektualne“ morderstwo.

Mordercy Loeb i Leopold znaleźli naśladowców. — Studenci uniwersytetu trują swoich kolegów pastylkami strychniny dla eksperymentu.

(?) Mordercy chicagowscy Loeb i Leopold znaleźli naśladowców. Rzeczywistość potwierdza prawdziwość przysłowia, że zbrodnia jest za aźliwą. Na uniwersytecie w Kolombii w stanie Okio w Ameryce zachorowało zeszłego tygodnia dwunastu akademików wśród obywateli zaurucia strychniną. Dwu z nich zmarło, dziesięciu walczą ze śmiercią.

Władze podjęły energiczne śledztwo i wykryto w laboratorium uniwersyteckim próżny słoik, który przedtem zawierał 300 gramów strychniny w formie pastylek. Ponieważ wstęp do laboratorium uniwersyteckiego mają tylko studenci chemicy, wśród nich zaczęto szukać winowajcy. Można zresztą była cała grupa studentów, którzy

na wzór Loeba i Leopolda popełnić chcieli „intelektualne“ morderstwo. Na razie nie udało się wyśledzić tego zagraźliwego morderstwa i ciągle jeszcze obraca się policja w lairyndie domów i podjężeń. Tyle tylko zdają o świecie dzie że na słoiku z strychniną naklejono etykietę: fałszywą, jakby zawierał w nim pastylki były zwykłym medykamentem. (Fałszywa zrużną zawęrają osłoną oznakę w kształcie trupiej głowy).

Tajemnicze morderstwo w Kolumbii poruszyło żywo opinię publiczną nie tylko w stanie Okio, lecz w całej także Ameryce. Prasa uderzyła słusznie na alarm, wskazując na zwyrodnienie wśród młodzieży uniwersyteckiej.

dyrygent-kompozytor. Oceniając te olbrzymie wartości, które wnosi w pracę swoją Wallek-Walewski muszę i Jemu samemu i całemu zespołowi, na którego czele stoi, złożyć wyrazy najwyższego uznania za to, co w niedzielnym koncercie słyśleliśmy.

To wszystko, co ma być zasadniczym wyrazem wartości chóru, „Echo“ posiada. Zatem dobór głosów tak bardzo staranny, że nawet głosy tenorowe, które jednak stoją niżej np. basowych (te są istotnie przepiękne!) są z całym zespołem tak bardzo mistrzowsko stonowane, że restrykcja

uprzednia omal niknie zupełnie, a w żadnym wypadku nie waży na szali wrażeń. Wniknął dzięki swemu dyrygentowi zespół ten w najzawilsze arkana sztuki odtworczej, a posłuszny nieznacznie nawet ruchowi rąk dyrygenta wydobyć potrafi z odtwarzanych utworów najsobtelniejszą gamę nastrojów wyrażanych mistrzowskimi wprost pianami i umiętnym rozłożeniem światłocieni dynamicznych. O precyzji wykonu, czystości śpiewu, zawsze pewnej intonacji, utrzymywaniu się w tonacjach nierządno odległych a przeto bardzo trudnych — nie wspominać nawet. Te rzeczy

wchodzą raczej w zakres techniki śpiewu choralnego i są u Echistów bez zarzutu. Nie mogą natomiast pominać miłośnicami zdolności interpretacyjnych chóru, które są rzecz jasna, zasługą dyrygenta w pierwszej linii, niemniej jednak i całego zespołu, który w tym wypadku wykazuje nie tylko ogromną karność, ale jak najwyższe wczucie się w utwór wykonywany.

Zatem same superlatywy... Tak! Bo istotnie o produkcjach tego zespołu inaczej niż pisać, niż mówić nie można. I jeszcze jedno! Chór jest niebywale wytrzymały, co było dowodem umiejętności szanowania głosów. Miarą mógł tu być „Krakowiak“ odśpiewany na zakończenie Koncertu poruszający się w zawrotno podnoszących się tonacjach, odśpiewany jednak tak czysto, jakoby ten chór nie śpiewał już uprzednio przez — dwie godziny. I tego można Echistom również pogratulować.

Program wykonany przez ten sympatyczny zespół obejmował utwory zakrojone na wielkie przeważnie rozmiary i garść forsownych, ale wprost mistrzowskich w swoim układzie, pieśni ludowych. Z większych utworów wykonano Bartłomieja Pękla „Patrem na rotule wikaryjskie katedralne“, Maszyńskiego „Na jeziorze Geneza-reth“ (tu część pierwsza utworu pod względem interpretacji była fascynująco piękna), Żeleńskiego „Pieśń żeglarczy“, Swierzyńskiego „Echo w górach“ (strona dynamiczna prowadzona z dziwną siłą), Niewiadomskiego „Ave Caesar“, A. Soltysa „Nasza Pani“, B. Wolfsthała „Anioł Pański“, wreszcie dyrygenta Walleka-Walewskiego prześliczną „Bajkę o Kasi i królewiczu“ i potężną „Gewontową baśń“. Z drobniejszych utworów Galla „Rozpacz“ (interpretacja!), „Gospoście“, nadto „Hej! Nie masz jak żołnierski stan“. O tej piosence w wykonie „Echa“ możnaby napisać naprawdę specjalny artykuł. Ponadto śpiewali Echisci szereg utworów ludowych w układach Nowowiejskiego, Raczyńskiego, Lachmana (Pieśni góralskie wprost przepiękne w układzie) i znakomite, nieporównane „Krakowiaki“ w układzie zasłużonego dyrygenta „Echa“.

W programie tym znalazł się szereg utworów wykonanych u nas po raz pierwszy, zatem po za utworem Pękla utwory Walleka-Walewskiego zalecające się nie tylko znakomitą znajomością techniki choralnej, ale i bujnością inwencji, dalej utwory A. Soltysa i B. Wolfsthała. Co do utworu pierwszego z kompozytorów „Nasza Pani“ jako kompozycja utrzymana w stylu poważnym grzeszy rozwiękłością i brakiem organicznego związania, mimo iż wykazuje poza tym piękno inwencji. Utwór Br. Wolfsthała ze względu na tekst (moim zdaniem) nie nadający się zupełnie do traktowania choralnego, wykazuje przepiękny wprost wstęp (dzwony) wrażenie jednak niknie w miarę rozwoju linii melodji utworu. Nie dość w niej siły wyrazu. Tekst Tebnafera da się muzycznie rozwiązać chyba tylko tak, jak go rozwiązał — Karłowicz.

Prof. Łosław Jaworski.

## Mównica publiczna.

Z Okręgowej Dyrekcji poczt i tel. otrzymaliśmy następujące pismo:

W Nr. 7069 z dnia 18. stycznia 1925 „Wiek Nowy“ pojawił się artykuł w którym firma elektromechaniczna „Litwin i Zarski“ we Lwowie żali się, iż pomimo zapłaconia należności nie zostaje dopuszczona do telefonicznych rozmów międzymiastowych. Dochodzenia wykazały, że nazwana firma nie złożyła dotąd wcale w urządzie pocztowo-

## SPRAWY GOSPODARZE

Jak zagraniczni kupcy ograbiają polskiego przemysłowca. Jednym z bardzo ważnych narzędzi, które znajduje się prawie w każdym przedsiębiorstwie i u każdego rękodzielniczkę — jest pilnik. Małopolska (dawna Galicja), jak dawniej, tak też i obecnie pokrywa swoje zapotrzebowanie w fabrykach zagranicznych, nie zważając na to, że za drogie pieniądze nabywa towar lichy. Że pilniki zagraniczne są drogie, jest rzeczą dowiedziona, gdyż opłata cła bez odprawy celnej i manipulacji spedytorskich wynosi: przy pilnikach dużych, od 1 kg. zł. 1, średnich od 1 kg. zł. 1.20, małych od 1 kg. zł. 1.50. Że — po drugie — pilniki zagraniczne (z wyjątkiem szwedzkich) są drogie, to z tego powodu, iż są niemożliwe do powtórnego naćniania, co stale się praktykuje przy pilnikach dużych i średnich, a to z następującego powodu:

W krajach, które brały udział w wielkiej wojnie światowej, pozostały olbrzymie zapasy, bo w setkach tysięcy wagonów granatów, szrapneli i min, do których to wyrobów używano stali, za-

wierającej bardzo dużo fosforu a natomiast mało węgla. Zagranica stara się zapasy te zużytkować i fabryki rozmaite a między innymi fabryki pilników wyrabiają z tychże pilniki. Stal z granatów na wyrób pilników absolutnie się nie nadaje, jakkolwiek sztuka hartowania doprowadziła do tego, że i zwykłe żelazo można utwardzać, to też i pilnik, wykonany z granatów lub stali na granaty, da się zahartować w specjalnym piecu i przy użyciu specjalnych chemicznych. Pilnik tak jednak powtórnie naciąć i zahartować się nie da, ponieważ w Polsce niema do tego celu odpowiednich pieców, a po wtóre dlatego, że nie zna się sztuki hartowania, którą zagraniczni fabrykanci trzymają w wielkiej tajemnicy.

Przy próbach powtórznego hartowania pilniki pękają już w hartowaniu, słabo zahartowane pękają przy pracy pod ręką, a niezahartowane są miękkie, zatem nie do użycia. Aby uniknąć oszukawczej manipulacji firm zagranicznych, należy żądać pilników wyrobu krajowego, wykonanych ze specjalnej stali Górnośląskiej.

## Koniec świata odłożony!

Z powodu kryzysu mieszkaniowego na innych planetach.

W Ameryce istnieje oddawna sekta t. zw. „adwentystów siódmego dnia“ (Seventhday Adventistes). Co pewien czas sekta ogłasza, że tego a tego dnia nastąpi koniec świata. Ostatni „wielki“ koniec świata miał nastąpić przed laty 30.

Obecnie „katastrofa“ zapowiedziana była na noc z 6 na 7 lutego. Na kilka dni przedtem „prorok“ sekty, Robert Reidt, żywił swoją żonę i dzieci wyłącznie marchwią i czystą wodą, a to dlatego, aby w stanie „czystym“ mogli przejść na tamten świat. Podobno sam raczył się whisky i ginem. W krytyczny wieczór wysłuchał radio-koncertu, wyrzał przez okno, czy na niebie niema specjalnych znaków, a nie zauważwszy, położył się spać.

Wielu członków sekty, więcej nerwo-

wych od proroka, nie chciało patrzeć, jak świat się będzie zapadał i popelnilo samobójstwa. W Cleveland siedem młodych dziewczyn, spędziwszy dzień w zamkniętym mieszkaniu, odebrało sobie życie, gdy równocześnie kilku młodych ludzi chyłkiem wykraadało się z domu tylnymi schodami.

Kiedy nastąpił dzień 8 lutego, a świat po staremu stał na swoim miejscu, oficjalny komunikat adwentystów ogłosił, że koniec świata został odłożony na parę tygodni, gdyż Pan Bóg musi przygotować na innych planetach miejsce dla dusz, które mają opuścić ziemię. Widocznie panuje tam także kryzys mieszkaniowy, skoro potrzeba dopiero rekwizycji, aby pomieścić nowych lokatorów z ziemi.

telegraficznym Lwów I. odnośnego oświadczenia, pomimo upomnień tegoż urzędu i z tego powodu w myśl istniejących postanowień nie mogła być dopuszczoną do rozmów międzymiastowych. Zawiniła tu zatem sama firma i niesłusznie zainicjowała odnośny artykuł w „Wiek Nowym“. Przy tej sposobności podaje się dla informacji abonentów telefonicznych, że na poczet przeprowadzonych telefonicznych rozmów międzymiastowych i na dawania telegramów ze stacji abonamentowych, nie pobiera się żadnych kaucji ani zaliczek. Z tego powodu każdy abonent, żądający tych usług, obowiązany jest złożyć w odnośnym urzędzie pocztowym oświadczenie, że pod własną odpowiedzialnością przypadające należności będzie punktualnie uiszczać.

Kto bowiem ociąga się z wyrównaniem rachunku miesięcznego, temu obowiązany jest urząd telefoniczny odmówić przyjmowania i oddawania telegramów przez telefon i wykonywania połączeń międzymiastowych bez osobnego upomnienia.

Zaległe kwoty będą bezwzględnie ściągane w drodze egzekucyjnej.

Za Prezesa:

Podpis nieczytelny.

## Kronika samborska.

Sambor, 15. lutego.

(Zabawa włościańska. — „Śnieg“ Przybyszewskiego na scenie amatorskiej. — Zabawa ludowa).

Miejscowy komitet PSI. (Piast) urządził w niedzielę dnia 8. bm. w sali Sokoła wielką zabawę włościańską w strojach narodowych (ludowych). Zabawa udała się znakomicie. Panom i paniom, którzy z łóż przypatrywali się zabawie, sala pełna kręcących się parobków i dziewczynek w malowniczych strojach ludowych, dostarczała bardzo miłego widoku i ułatwiła kilkugodzinne „balamucenie się narodowo“. Ale czy nie lepiej było przesać już raz „balamucenie się narodowo“, a jąc się realnej pracy nad ludem? Wszak od „Wesela“ Wyspiańskiego już tyle lat upłynęło, tyle razy

czytałyśmy je, a jednak ciągle jeszcze lubimy „balamucenie się narodowo“.

W sobotę dnia 14. bm. staraniem miejsc. komitetu dla opieki nad sierotami żydowskimi, odegrał żyd. zespół dramatyczny w sali Sokoła „Śnieg“ Przybyszewskiego. Wbrew przepowiedniam złośliwych, którzy twierdzili, że w tym roku bezśnieżnym także i na scenie „Śnieg“ się nie uda, przedstawienie wypadło nadspodziewanie dobrze. Wszyscy amatorowie wywiązali się ze swoich ról — jak na amatorów — stanowczo lepiej, niż dobrze i miż można było spodziewać się. — Szczególnie podnieść należy wielką staranność o dykcję, która też wypadła bez zarzutu, co u amatorów zdarza się bardzo rzadko. Lwią część zasługi przypisać należy reżyserowi, Dr. Nussenblattowi, a p. Daranowi należy się specjalnie podziękowanie za piękne dekoracje, z którymi na scenach prowincjonalnych, a zwłaszcza amatorskich rzadko spotkać się można.

Dnia 15. lutego odbyła się w sali Sokoła zabawa ludowa, ale już nie za zaproszeniami — jak włościańska — lecz bez zaproszeń. Wstęp wolny dla każdego, kto zapłacił, bez względu na to, czy był w butach, czy boso — tak zw. szwenderbał. E. W.

## ZAPISKI.

19 ilustracji zdobi ostatni Nr. 8 „Panteonu Polskiego“, tego jedynego w Polsce dwutygodnika, poświęconego czci i pamięci poległych o Wolność Polski, a w treści wiele cennych zapisków i wspomnień, jak p. Szumskiej, Kochanowskiego, dużo życiorysów poległych (T. Debrowskiego, Kadygo, Steinbause, Krzyżakowskiego i wielu innych. Całość, to dokumenty bohaterstwa i ofiary żołnierza polskiego. Pisano godnie i poparcia. — Prenumerata kwartalna 3.50 zł. Adres: Lwów, ul. Zielona 7.

## Zazdrość i zemsta.

Niedoszłe morderstwo na tle miłosnem.

„Miłość mocna jest jak śmierć“ — twierdził uporczywie młodzian ze wsi Mszana, gm. Bukowa, pow. chełmskiego, Józef Łopong i „biedaczysko“ dał się jej pochłoniąć całkowicie. Przedmiotem tych jego strzelistych afektów było urodziwe dziewczę nazwiskiem Wasyńczukówna Antonina. Stelanka miłosna trwała jednak niedługo. Wykwitły pierwsze nieporozumienia, dąsy, gniewy i zniecierpliwienie. W ślad za tym zjawiała się szybko złość, zazdrość i pragnienie zemsty... mocnej, jak poprzednia miłość, zemsty, którą według Łoponga zaspokoić mogła tylko śmierć. Zaczęła się więc zdradliwa z nią igraszka. Łopong szukał sposobności i znalazł ją. W dniu 11. bm. wieczorem o godz. 7-mej, gdy Wasyńczukówna bawiła u znajomego Tosa Bernackiego w wspomnianej wsi Mszanie, Łopong podkradł się cicho pod okno, upatrzył chwilę i strzelił... Ale chybił. Spłoszona panna ukryła się w pewniejszej kącie, a nie mniej spłoszony „mściciel“ unknął, kryjąc się w bezpieczniejszym schronisku. Wszystkie skrajne „moce“ znikły jak bańka mydlana za podmuchem wiatru, z mocnej jak śmierć miłości, a potem zemsty, pozostał tylko... strach przed policją. Plan wielkiej tragedji zmienił się nieco w finale. Łopong bowiem został aresztowany i oddany do dyspo-

# Ciekawy typ bandyty.

**Historja Chapmana. — Brawurowe napady bandyckie. — Walka z policją. — Na wolności i w więzieniu. — Problem bandyty Chapmana.**

(?) Amerykańskie gazety rozpisują się szeroko o Chapmanie, przynoszą jego podobiznę i brakuje tylko, aby tego bandytę w wielkim stylu ogłosić bohaterem.

W każdym razie jest to arcyciekawym typem przestępcy.

W roku 1912 pierwszy raz zajęła się nim policja, przyłapano go na kradzieży z włamaniem, zasądzonego został na 10 lat domu poprawczego w Sing-Sing. Ponieważ sprawował się tam dobrze, uraskawiono go w 1919 roku. W październiku 1921 r. napadł w śródmieściu w Nowym Jorku na wóz pocztowy i zabrawszy z wozu 1 1/2 miliona dolarów, czmychnął. W pięć tygodni później powtórzył ten brawurowy napad w Niagara Fall i znowu uciekł z łupem, który wynosił 70.000 dolarów. W jakiś czas później wystąpił w Chicago, splądrował dwa sklepy jubilerskie i uciekł do Nowego Jorku, gdzie wynajął eleganckie mieszkanie i ubrany, jak dandys, zaczął w towarzystwie dam z półświatka uczęszczać do pierwszorzędných lokali rozrywkowych.

Pewnego wieczora policja nowojorska urządziła mu niespożyciankę i odwiedziła go w jego własnym mieszkaniu. Uwięziony, uciekł z aresztów. Ale przyłapano go i osadzono w Atlanta, w stanie Georgia.

W marcu 1923 r. przepiłował kraty w celi więziennej, związał z przeszcieradła sznur i spuścił się z wysokości 10 metrów na dół. Udało mu się uciec. Policja całych Stanów Zjednoczonych urządziła na niego nagonkę. Była to wielka obława przy pomocy najwytrawniejszych detektywów, najodwa-

źniejszych policmenów i bajecznie wytresowanych psów policyjnych.

A Chapman tymczasem rozmaicie ucharakteryzowany, zmieniając co jakiś czas nazwisko, dawał gościnne występy w Bostonie, Detroit, a nawet w Nowym Jorku zjawiał się od czasu do czasu, aby przypomnieć się swoim przyjacielom. Z końcem stycznia b. r. przyłapano go w Muncie i „nakryto”. Browning ego odmówił posłuszeństwa w ostatniej chwili i tylko temu przypadkowi zawdzięcza policja, że udało się go dostać w ręce. Odesłano Chapmana do Indianopolis'u i zamknięto w celi, dniem i nocą pilnie strzeżonej. Czy uda się mu zbiedz z tego więzienia? — oto pytanie, jakie stawia publiczność amerykańska żadną sensacją.

Chapman uważany jest teraz w Ameryce za typ, którym interesuje się opinia publiczna. Od chwili jego uwięzienia, dzień w dzień przynoszą gazety amerykańskie coraz to inne szczegóły z jego „karjery kryminalistycznej”. Rozmaite „kawaly”, jakie urządził Chapman policji, brawurowe ucieczki, jakie tylko widzieć można w kryminalnych dramatach filmowych.

Jedna z tych gazet pisze w końcu takiego artykułu, w którym przytoczono mnóstwo brawurowych czynów Chapmana..

Nie chcemy przypuścić, aby nie udało się tego surowego materiału, tak bogatego w odwagę, energję i rozum, użyć dla lepszych celów.

Problem bandyty Chapmana to problem, jak wielkie siły ludzkie skierować ku dobremu“.

Nr. 4 np. to „student praw, poeta, lat 25, poszukuje panny z posagiem. Może się przenieść”. Nie pisze wprawdzie ten praktyczny i łaknący posagu poeta, gdzie się ma zamiar przenieść. Prawdopodobnie do innego zawodu, bardziej intratnego, aniżeli poezja.

Nr. 6 — „32-letni, przemysłowiec, wdowiec posłubi najchętniej ewangeliczkę”. To znaczy, że nieco mniej chętnie, ale za większą dopłatą i żydówkę, zaś całkiem niechętnie ale jeszcze z większym posagiem i wyznawczynię Buddy lub pogankę..

Aptekarz z pod Nr. 12 oświadcza, że zadowolni się panną lub wdową w wieku lat 40—50. Swego natomiast wieku nie podaje. Aczkolwiek aptekarz, ma przecie swój rozum i wie, że panna 50-letnia nie odrzuci jego ręki, choćby liczył i 70 lat..

Nr. 14 — technik-górnik z Królewskiej Huty jest szczerzy! Albo—albo! Poszukuje żony „posiadającej albo posag albo w braku takowego zalety ducha i umysłu“..

Nr. 15 urzędnik kolejowy w Radomiu pragnie ożenić się z niemką, któraby miała posag „na kupienie mieszkania”. Zapomina, że handel mieszkaniami jest wzbroniony i że wraz z żoną niemką odbyć może podróż posłubną prosto do kryminatu, gdzie spędzać miesiące miodowe nie należy do rozkoszy..

Najwięcej ofert otrzyma zapewne Nr. 20. „Emeryt rządowy z Poznania, lat 63, z pensją sto złotych.” Cudowna partja!

Nr. 27. Przemysłowiec z Krakowa poszukuje panny do lat 30 — lubiącej dzieci. Szczęście, że

nie wymaga, by przedłożyła nadto świadectwo, że poprzednio już była karmicielką..

Nr. 39 — kierownik szkoły z Brześcia lit. posłubi pannę dobrze zbudowaną, która może być sierotą. Praktyczny! Nie chce teściowej!..

Nr. 40. Porucznik WP. z Warszawy, lat 36, podaje, że najważniejsze dla niego to „uroda, masywna budowa i wysoki wzrost”. W każdym razie, skoro przy 36 latach i po ostatnich awansach jest jeszcze porucznikiem to ma pewne widoki przy 50 zostać kapitanem..

Szczytem dokładności jest Nr. 56 — urzędnik X grupy z Poznania. Zapowiada, że „jest brumetem i mierzy 171 cm.”. Przytem skromniutki w wymaganiach. Gotów jest zadowolnić się choćby krawcową, byle miała mieszkanie własne i nie wilgotne. Cierpi zapewne na reumatyzm..

Nr. 65 — technik kolejowy z Brześcia — poszukuje panny klasycznej budowy. Nie pisze jednakowoż, czy on sam, czy też jury znawców rozstrzygnąć ma kwestję tej klasycznej budowy. Czy też może wystarczy mu świadectwo redaktora „Gwiazdy szczęścia“?!!

Nr. 72 — kupiec z Warszawy obliczył, że żona jego może co najwyżej liczyć 43 lata. Przytem zauważa, że „pierwszeństwo mała podstawa”. Styl warszawisty!..

Nr. 79 — wydaje mi się bardzo podejrzany! „Amerykanin z Tarnopola, pragnie się ożenić, zanim wyjedzie do Ameryki, gdzie ma miesięczną tysiąc dolarów dochodu”. Czyżby nie żywy handlarz żywego towaru?..

Nr. 83 — artysta rzeźbiarz z Sanoka, „seperowany” — pragnie poznać kobietę, „któraby wzięła ślub cywilny do lat 38”. A do tych 38 lat? Czy mieszkać mają na wiarę?

Nr. 276 — to kawaler ze Lwowa z pięcioma językami..

Nr. 283 — inżynier ze Sniatyna — sympatyczny — chce wyjechać na dalsze studia i w tym celu poszukuje żony z posagiem.. Nie pisze tylko, czy ma zamiar wyjechać na te studia wraz ze żoną czy tylko z jej posagiem. Zdaje mi się że wolałby to ostatnie.

Tyle o przedstawicielach płci brzydkiej.

O 147 kandydatkach do zamążpójścia w następnym „kinematogramie“.

RoH.

zycji sędziego śledczego w Chełmie, a obiekt zemsty cały i nietknięty pozostał na widowni. Przeprowadzona w mieszkaniu niedoszłego mordercy rewizja broni żadnej nie ujawniła, niewiadomo więc jakim „kalibrem” była swą „luba” chciał poczęstować, policja jednak prowadzi dalsze w tym kierunku dochodzenia. (Głos lubelski.)

## Kinematogramy.

„GWIAZDA SZCZĘŚCIA“.

Pismo poświęcone wyłącznie sprawom kojarzenia małżeństw \*)

II

Bacność stare panny, wdowy, rozwódki, podlotki, kawalerzy i wdowcy! Tylko za t zł. skończyć się może wasza samotność i danem wam będzie stworzyć sobie raj małżeński na ziemi!

Na pierwszy apel gazetki małżeńskiej stanęło 297 kandydatów. Z tego 147 płci brzydkiej, zaś 150 odwrotnej. Widoczne tu zatem także skutki długoletniej wojny jakoteż przewagi żywiołu żeńskiego wogóle.

Przyglądniemy się naprzód panom. Co za wspaniałe wybory! Tak ludzi jakoteż miejscowości. Reprezentowane są wszystkie zawody i wyznania. U bardzo wielu kandydatów jest dopisek: „religia obojętna”. Rozumnie się tylko religia — nigdy posag!

## Na dancingu.



— Pani hrabina nie poznaje mnie? — Służyłem u pani hrabiny przed rokiem.. („Le petit Parisien”, Paryż).

Naczelny redaktor:  
**BRONISŁAW LASKOWNICKI**  
Odpowiedzialny redaktor:  
**JOZEF KRZYSZTOPOWICZ**

# OGŁOSZENIA

**Sekundariusz Dr. KLARA FRISCH-SAWICHA**  
Szpitala państ. ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych dla kobiet od 2-5. Wałowa 11. 12270

**Dr. Zofia Wepper**  
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych  
Janowska 28. od 3-5 — Telefon 25-19.  
Usuwanie włosów elektrolizą brodawek, znamion od 12-1. 12505

**ZAKŁAD DENTYST. Dr. med. W. Grobi H. Grob**  
Lwów, Legionów 29. Tel. 29-91. 28

## NAUKA

**SZYBKO I ZNAKOMICIE WYUCZAM PROJU I SZYCIA BIELIZNY**

(w dwóch miesiącach) podług systemów zagranicznych, także dla zawodowych. Informacje i wpisy tylko ul. Boursarda 3, III. p., Salon bielizny „AURELIA”, od godziny 9-1 i od 3-6. 13264

POSZUKUJE się nauczycielki języka włoskiego. Od 4-6 — Sienkiewicza 2, I. p. z ganku 2 drzwi. 13226

POSZUKUJE nauczycielki fortepianu i francuskiego. Zgłoszenia od 4-6. Sienkiewicza 2, I. p. z ganku 2 drzwi. 13227

**DR. BUCZMA - CZAPLIŃSKI**, Bogusławskiego 14 — Indywiduałna lekcia prawnicza. 12842

ZDOLNY akademik z kilkuletnią ratyną poszukuje lekcji z zakresu szkół średnich. Zgłoszenia do Adm. W. N. pod PEWNY REZULTAT. 9054

KONWERSACJI niemieckiej poszukuje. Najchętniej Niemca. Zgłoszenia Jan Pawłowski plac Marjański 6 skłp. 13109

W PRZECIAGU godzinny wyuczan haftu barankowego, którym wykonywać można dywaniki, poduszki, narzutki na otomany itp. Zgłoszenia od 10-12 w Związku Rzemieślniczym Kobiet, oddział trykotarski — podczoszczyzny Halicki 12, I. p. w Hall targowej. 13215

BIEGŁY stenograf wyucza stenografi w krótkim czasie w domu — Unji Lubelskiej 3. 9059

NARODOWA Organizacja Kobiet przyjmuje leżące dodatkowe wpisy na lekcje kroju i szycia. Zgłoszenia przyjmują się codziennie w lokalu przy ul. Ossolińskich 1, II. p. II. podwórza od godz. 5-7. 13350

AKADEMIK udziela lekcji po ziołotu. Wiek pod METODA. 13284

POSZUKUJE lekcji z zakresu gimnazjum. — Zgłoszenia pod PEWNA POMOC do Adm. Wiek. 13354

BATOREGO 34 „Ecole Française”. Najwyższe wyuczenie języków. Stenografia. 13361.

PANIENKI przyjmuje zakład dla niemowląt im. Dzieciątka Jezus, na roczny kurs pielęgniarstwa dziecięcego, bezpiętno wraz z utrzymaniem. Wymagane: wiek 20-30 lat, świadectwo moralności, świadectwo ukończonej 7 klasy, narodowość polska, rel. rz.-kat. Zgłoszenia w Kancelarii Kliniki dziecięcej, ul. Głowińskiego 1, w poniedziałki: środy i piątki od 11-12-tej. Po ukończeniu kursu posady w prywatnych domach zapewnione. 10634

## MALŻEŃSTWA

KAWALER starszy, miły, sympatyczny, wyższej kultury, — przemysłowiec, właściciel małego depozytowego, pragnie odnieść się do starszej panny lub wdowa nie biedna. Pośredelstwo posądane. Dyskretna zapewniona. Traktuje rzecz na serio. Oferty z fotografiami: Karłow, skrytka 20; 13254

DLA wdowa bezdzietnego lat 40 handlowca na dobrej posadzie poszukuje żony ze średniej inteligencji starszej panny lub wdowy bezdzietnej Rusinke lub Niemki: pierw-zeństwo z prowincji, skromny posag dla wspólnego dobra wymagany; poważnie zgłoszenia do Administracji Wiek Nowego dla A. T. 9. 13129

KAWALER lat 33, kupiec, dysponujący kapitałem obrotowym 1000 dol. ożeni się z inteligentną sympatyczną fachową panną lub młodą bezdzietną wdową — niepożakowanego charakteru, posiadającą sklep spożywczy, mleczarnię lub inny interes, ewentualnie gotówkę. — Tylko nieanoniimowe zgłoszenia pod zapewnioną dyskretną uprasza do Administracji Wiek pod WSPÓLPRACA. 13331

PANNA lat 22 sympatyczna bardzo dobra gospodyni pozna mezczyznę w celu matrymonialnym podurzędnicą lub rzemieślniką. Zgłoszenia do Adm. Wiek dla BRUNETKI. 13329.

ZARAZ ożeni się, niespełnieni młodzieńcy z pannami, które dopomoga im do ukończenia studiów. Wyczerpujące wiadomości nadsyłać do Wiek Nowego pod PIŁOZOF i TECHNIK. 9305

## ROZMAIT.

WYDZIERŻAWI lub przystąpi do spółki sklepu korzenno-deliakatesowego w miasteczku kapielowych: Truskawiec: Iwoniec, Rabka lub Krynica. Zgłoszenia pod KUPIEC do Administracji Wiek. 13316.

POSZUKUJE pożyczki 2-3 tysięcy złotych na zabezpieczenie. Procent w ratach miesięcznych. Zgłoszenia pod PEWNA LOKATA do Administracji Wiek. 13315.

PRACOWNIA kapeluszy dyplomowanej uczennicy Virot w Paryżu przyjmuje obsłuki, przeróbki; gust, robota wykwintne. Ceny umiarkowane. Kraszewskiego 11 II. p. od 10-2 i 5-7. 13117

KASY KONTROLNE naprawia skutecznie F. Pawlik i Sp. konc: mechanik, Lwów, Papińska 9 lub Chorażczyzna 8: I: piętro, odczyn. — 9056

POSIADAM koncesje na instalacje światła elektr. i kartę przemysłową na mechanictwo. Z powodu braku lokalu — poszukuje spółnika; Zgłoszenia pod KONCESJA do Adm. Wiek Nowego. — 9058

ABAŻURY od najtańszych do najwybredniejszych wykonuje Pawlik, Chorażczyzna 5, I. p. ofic: 9057

POSZUKUJE intel., energiczna panna jako spółniczkę do istniejącego już intratnego handlu kolonialnego. Gotówka wymagana 2-3 tył. zł; Zgłoszenia pod ZYSK do Adm. Wiek Nowego. — 13242

KUPIEC z większą gotówką przystąpi do spółki większego handlu deliakatesów. Zgłoszenia listowne pod SPÓŁKA do Adm. Wiek Nowego. — 13210

WYDZIERŻAWIEM zakład kapielowy lub przystąpię do spółki małej kuchennej naczynie. Listy pod KUCHARZ Wiek Nowy 13096

AKUSZERKA Skuła przyjmuje panie; Orłowska 40 I. p. 13092

10.000 ZŁP. do finansowania młyna na prowincji poszukuje. Prócz pomieszczenia i utrzymania odpowiedni procent lub udział w zyskach. Bezpieczeństwo pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia: RUPUS Administracja Wiek. 13090

CEGIELNIA „Stillerówka” przy ul. Snopkowskiej 1 do wydzierżawienia. Wiadomość Kochanowskiego 53. 13281

DUŻO zarobek można po otrzymaniu 2 zł. instrukcja i druki wywaja Malek — Strubieszów skrzyżka poczt. 66. 642

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje Panie — Asnyka 9, drzwi 2. 12804

W MIEJSCU kapielowym obejmuje dzierżawę restauracji, mleczarni lub pensjonat. — fachowiec. Zgłoszenia do Administracji pod FACHOWIEC. 13181

OGRODNIK wszelkie roboty przyjmuje: ogrodnik, prace: dziania kwiatów, czyszczenie drzew owocowych i zakładanie ogrodów, szkółki lasowe i tym podobne; ulica św. Marka 18 ogrodnik D./W. 13127

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 11982

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia — ależ — możliwym ustępstwo. WAŁOWA 27, parter 11983

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie. Józefa 3, parter — B: Dentzman; — 12611

SPÓŁNI do wader intratnego interesu rolnego w zachodniej Małopolsce poszukiwany. Fachowość niekonieczna. Zgłoszenia pod „25.000” do Adm: pisma; 643

Z POWODU zmiany w pracowni proszę odebrać cudze rzeczy do 21.wo lutego. „Kolos” Koopernika 12. 13348.

AKUSZERKA Orzechowska przyjmuje Panie, niezamężnym ustępstwo, Sądowicka 27. 13309

PRACOWNIA Semakiewicza Pańska 21 przyjmuje wszelką robotę: płaszcz, kostiumy, suknie, wykończenia szarne. Wyuczam szycia, kroju. Ceny niskie. 13286.

DLA MEYŃÓW dostarczam masę szmyrglowa do odnawiania kapturów, fuszczarek, kwarc sortowany do nakładania zmienionych kamieni, gaza, siatka, gurtki, kubelki, okucia tożone zawsze na składzie. Lauruk — Lwów — ulica Żółkiewska 127. — 12030

## POSAD POSZUKUJĄ.

RUCHALTER kasjer do mniejszych przedsiębiorstw poszukuje posady buchaltera, kasjera, magazyniera lub fakiego — kolwiek zalety Zgłoszenia „S. Dybkowski. Lwów poste-restante”. 9051

RUCHALTERKA przyjmie wszelką pracę z zakresu buchalterii do wykonania w domu. Zgłoszenia pisemne do Adm: Wiek pod SALDO CONTI. 12937

SAMODZIELNA bardzo zdolna krawczyni poszukuje roboty prywatnie. Schmidt, Nowa Boczna 3 Zamarzynów dom p. Schragi. 13115

RUCHALTER — kasjer poszukuje posady w zakresach: cukrownictwa, majatków, handlu korzennym lub pomocnym w handlu sprzedażny narzędzi rolniczych, alkwizytora, — kawaler, lat 33. Zgłoszenia do Administracji Wiek S. D: 9048

BIURO NIEMCZYŃOWSKIEJ. LWÓW. PLAC AKADEMICKI 3. TELEFON 1361. poleca Francuski, siły nauczycielskiej hony, pielęgniarce gospodyni, kucharzy, kucharki, służbę wszystkich zawodów, rzadców; ekonomów; leśniczych; — ogrodników itp. — 13045

INTEL. panna poszukuje posadę do dzieci do lepszego domu od 1. marca. Zgłoszenia pod LEPSZY DOM do Adm: Wiek Nowego. — 13243

EUFETOWIEC zdolny poszukuje posady. Zgłoszenia Adm: Wiek pod QWARANCJA. 13245

MASZYNISTA dokładnie obznajomiony z wszelkimi robotami monterskimi, mechanicznymi, światłem elektrycznym i tożcenne na tokarni, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod SAMODZIELNY MASZYNISTA 13206

ZDOLNA krawczyni poszukuje posady, przyjmie też roboty po domach. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod PRACA. 9053

WDOWA wiek średni ze szcyciem domowym — poszukuje pracy, może się zająć niemożliwym jako pielęgniarca. — Zgłoszenia do Adm: Wiek pod ŚREDNI WIEK. 13015;

MURARZ podmaistry szuka pracy. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie murarstwa wchodzące. Lwów, Kordeckiego 5, I. p. 9060

MŁODY zdrowy, mający lat 22 uwolniony od wojska poszukuje posady przy koleji za konduktora. Ktoby się zgłosił żeby mi znalazł posadę zapłaciłbym znaczną kwotę. — Holyński Hipolit p. Morodanka kat folwarkowy. 656.

OSOBA inteligentna w średnim wieku poszukuje posady do pielęgnowania chorych albo do zarządu domu. Adm. Wiek Nowego O. H. — 13344.

MONTER i zarazem szofer lat 35, żonaty z przedwojennym egzaminem z wiedeńskiej praktyki wykonał wszelkie reparacje motorów — umiający język polski, ruski i niemiecki poszukuje posady za szo 34. we Lwowie lub na prowincji ewentualnie na ordynarje. Zgłoszenia Pod adres A. Udala, Lwów, Leona Saniehy 21 I. p. 13303.

OSOBA młoda inteligentna ma znać się wszechstronnie na gospodarstwie i kuchni lubi czyścić — poszukuje posady zarządczyni, gospodyni. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod „bardzo skromne warunki”. 13302.

WIEDZENCYK fachowiec chciałby zmienić swoją posadę — poszukuje stanowiska w większej fabryce mebli jako kierownik, kierownik oddziału lub maszynista. We wszystkich trzech dziedzinach praktycznie i teoretycznie tak równie i w kaptelocie bardzo dobrze wykształcony. Zgłoszenia do Adm. Wiek Nowego pod WIEDEVCZYK. 13300

PIERWSZORZĘDNA pracznica poszukuje prania po domach lub do pralni; bierze bieliznę do domu. Wiadomość u dorozcy Berka 1. 22. 13297.

SAMODZIELNA panna poszukuje szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia pisemne pod SAMODZIELNA do Adm. Wiek Nowego. 13298.

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady jako kasjerka za kucia — najchętniej prawnie posadę u dentysty. Listy pod SKROMNE WYMAGANIA do Wiek. 13290

OGRODNIK kawaler z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. — Wiadomość sklep kwiatowy Włana Klimowicza, Lwów. 13319.

## MIESZKANIA I SKLEPY

POKÓJ z utrzymaniem lub bez. Turecka 3 m. 12. 13341

POSZUKUJE 1 lub 2 pokoje i kuchnię możliwie z łazienką w śródmieściu lub niedaleko od śródmieścia. Uprasza łaskawie o zgłoszenia listowne Wiek Nowy pod SPOKOJNY LOKATOR. — 13095

2 SŁUCHACZKI uniwersytetu przyjmie na mieszkanie. Ulica Miłkowskiego 1, 9 I. na lowo; 13167

JEDEN lub dwa pokoje komfort wprost od właściciela bez mebli w rejonie Sania — Piekarskiej poszukiwane. — Zgłoszenia pod INZYNIER do Biura Sokolowskiego, ulica Jagiellońska. — 13234

MŁODE małżeństwo poszukuje na stałe w Brzuchowiczach 1 pokoja z kuchnią, ewentualnie 2 pokoje. Zgłoszenia listy do Adm: Wiek Nowego pod Z. M. 13240

POKÓJ umeblowany możliwie z używalnością kuchni — poszukuje młode bezdzietne małżeństwo z Wiednia. Oferty pisemne pod: Zakłady Dornów, Lwów, Zyblikiewicza 411; dla Inż. K. 13221

POSZUKUJE pokoju z kuchnią możliwie w śródmieściu. — Zgłoszenia pisemne Ciesiewicz Snopkowska 38. 13123

DWA duże pokoje do wynajęcia blisko dworca. Listy pod DWA do Adm: Wiek. 13191

BEZDZIECNE małżeństwo poszukuje zaraz pokoju umiarkowanego na przeciąg jednego miesiąca. Wiadomość pod MARJA 13211 do Adm: Wiek Nowego. 13211;

POMIESZKANIE wygodne przy jednej osobie razem z wikt. tem lub bez. Pod SPOKÓJ Adm: Wiek. 9055



**Bank Kred. i Budowl., Spółdzielnia z ogr. odpow. we Lwowie**  
 (plac Marjacki 4, tel. 19-88 — Hotel Europejski)  
 wykonuje budowę domów, budynków gospodarczych, fabrycznych, tar-  
 taków oraz nadbudowę kamienic itp. 13366  
**Udziela i przeprowadza kredyty budowlane** na dogodnych warunkach.

**Ucznia** lub uczennicę poszukuje **Dentysta**  
**Rappaport**, Pl. Marjacki 7.  
 Zgłoszenia tylko z rodzicami. 13312

**NA WIOSNĘ!**  
**KAPELUSZE DAMSKIE** poleca  
**E. Gepert, Lwów, Fredry 9.**  
 630

**NAJWIĘKSZE W KRAJU**  
**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE**  
**„PRASA”**  
**WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.**

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie do druków  
 ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i odle-  
 wania czcionek, w steryotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia pa-  
 pieru oraz w amerykański, do wykonywania drobnych druków kupieckich  
 i kancelaryjnych — i posiadające własny

**WIELKI SKŁAD PAPIERU**

wykonywać wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich  
 nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na  
 najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko  
**szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.**

**FAKTYCZNA ZNIŻKA CEN!**  
 Z POWODU STAGNACJI NASTĄPIŁA  
 W MAGAZYNIE  
**„MANNERA”**  
**Lwów, Sykstuska 2.**

**SUKNIE** crepdechinowe Modle. . . . . zł. 49—  
 „ jed abne . . . . . 48—  
 „ marocen różne kolory . . . . . 18—  
 „ bos onowe „Sort” . . . . . 49—  
**BLŹKI** crepmarocen . . . . . 9'80  
**KAMIZELKI** wełniane . . . . . 11—  
**PŁASZCZE** angielskie . . . . . 23—  
 Korzystajcie z okazji i oglądajcie na-  
 sze okna wystawowe. 13352

Słynne medalami wystaw światowych od-  
 znaczone i od przeszło 20 lat zaprowadzone,  
**nacieranie ból uśmierzające na**  
**REUMATYZM bole oraz wszelkie Jamania**  
**„Nerwol”**  
 Dra Franzosa w Tarnopolu otrzymać mo-  
 żna ponownie we wszystkich aptekach albo  
 pod adresem: Dr. Juliusz Franzos apte-  
 karz w Tarnopolu Nr. 20. — Żądać wyraź-  
 nie „Nerwolu” Dra Franzosa z marką  
 ochronną „Ołbrzym z młotkiem”.  
 12160

**Materace** taniej **Ołomany**  
 niż wszędzie  
 Kanapki do składania, Firanki, Kapy, Portjery, Ma-  
 terje mebl., Drelichy, Chodniki, Dywany, Ceraty i t. p.  
 poleca znana **E. HAGLER**  
 z tanioci Firma  
**Lwów, 21 Sobieskiego 21.**  
 P. T. Urzędnikom i t. p. Dogodny Kredyt.  
 43

**RADJO-ODBIORNIKI**  
 marki **L. M. ERICSSON**, Stockholm  
 wzmacniacze, głośniki oraz  
 wszelkie części składowe  
 posiada na składzie  
**BIURO KOMISOWO-REPREZENTACYJNE**  
**T. KOROLCZUK**  
**Lwów, ul. Trzeciego Maja 19.**  
 Tel. 5-45. 13257 „SPOŁEM”

**POLSKA FABRYKA FAJANSU**  
**B-cia COHN i Ska**  
 w Włocławku, ulica Bracka 4, telef. 54.  
 Wyr. by fajansowe pierwszorzędnej jakości i  
 różnych gatunków w. — Wykonanie wagonowe  
 i skrzynkowe. — Cennik na żądanie. 652

**WELNA**  
**SMYRNEŃSKA I KILIMOWA**  
 w 120 kolorach i odcieniach, w każdej ilości  
 na składzie po cenach konkurencyjnych.  
**I. RIESENFELD**  
**Lwów, plac Marjacki 9, I. p.**  
 Wysyłka na prowi. cję od rotną pocztą. Na  
 żądanie pr. bkl. 13359

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO.**

- ZGUBIŁ się **DOBERMANN** — znalazca zechce zgłosić: ulica  
 Jacka, Współdzielca mieszkaniowa oficeraka Nr. 11.  
 Nagroda. — 13219
- UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskowa wystawioną  
 na imię Karłowicza Słowiańskiego urodz. w r. 1897 w  
 Skole a wydana przez P. K. U. Czortków. 639
- ZŁOTY** męski zegarek marki „Pateck” z 13 rubinami, kryty  
 z dwiema kopertami z grawerowanym herbem, ośmiopro-  
 miennym zegarowo w rynku we śróde w południe. Łaska-  
 wy znalazca otrzyma sowita nagrodę. Kunachowa, Domaś 4  
 18342.
- UNIEWAŻNIAM** skradziony dokumenty, książkę wojskowa  
 legitymację i książeczkę Kasy chorowch na nazwisko Szy-  
 mon Korica. 13336.
- UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskowa wydana  
 przez P. K. U. Rawa ruska na nazwisko Iwana Szweca.  
 13323.
- UNIEWAŻNIAM** się zgubioną legitymację z fabryki „Arma”  
 Nr. 324 Wierki Marjan. 13320.
- ZGUBIŁA sukienkę, Foxettejka, białą. Łaskawy znalazca  
 zechce za wynagrodzeniem odprowadzić: Mochnackiego 14  
 Skarżek. — 13209.

**RATY FIRMA RATY**  
**MAKS NELKEN**  
**Lwów, Legionów 9**  
 chcąc umożliwić zakupno **UBRAŃ**  
**MĘSKICH** gotowych, jakoteż na  
 miarę, szerokim sferom urzędników pań-  
 stwowych, oraz prywatnych, **udziela**  
**Kredyt** 543  
**RATY NA RATY RATY**

**OBWIESZCZENIE.**  
 Jako ustanowieni przez Sąd Okręgowy w Zło-  
 czowie likwidator wie Kasy zaliczkowej w Olesku  
 stow. zarej. z ogr. poręką wzywamy wszystkich  
 wierzycieli kasy zaliczkowej w Olesku, by swoje  
 rozczenia do rąk podpisanych likwidatorów złożyli,  
 a to w nieprzekraczalnym terminie 6 miesięcznym  
 od dziś.  
 Olesko, dnia 18 lutego 1925. 13318  
**Isak Majer Tenenbaum, Mendel Baschee**